

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sroda, dnia 24 września 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera. Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop. **Telefon № 253.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop.; ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

administracja **wypłacać nie będzie.**

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 28; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lache. **WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka.

Teatr Polski
Cegiełniana 63
(DRAMAT I KOMEDJA).

Dzisiaj
wiecz.

Mąż z loterji

Jutro
wiecz.

„LENA“

Teatr Popularny
ul. Konstantynowska № 16.
(Opera i Operetka).

Dzisiaj
wiecz.

GRI-GRI Dla naszych prenumeratorów

Jutro
wiecz.

WROG KOBIET

Restauracja **„Kanteuffel“** POLECA w Czwartki i Niedziele znakomite flaki garnuszkowe
r1489-2-1 J. PETRYKOWSKI.

Cyrk-Teatr W srode dn. 24 września Cyrk-Teatr

WESELE, komedja w 3-ch aktach nieśmiertelnego N. Gogola, autora sztuki „Rewizor“.

2) Córka aktora rosyjskiego, ze śpiewami, tańcami i zmianą kostjumów.
3) Tańce ulub publicz. A. A. PAFENOWEJ. Anons w czwartek 25 września: sensacyjna nowość „Kabaret-Nietoperz u Illiputów“.

Piegi
PRYSZCZE, OPALENIZNE, WAGRY, CZERWONOSC TWARZY
IW SZELKIE PLAMY NAJSKUTECZNIEJ USUWA
PASTA DO TWARZY
WYNALEZKU APTEKARZA
JANA NIWINSKIEGO.
DLA UNIKNIENIA NASLADOWNICTWA, KAZDE PUDELKO MA OPAKOWANIE W PLOMBIE NA KTOREJ ZNAJDUJE SIĘ N° 204 I NAZWISKO WYNALEZCY.
SPRZEDAŻ W APTEKACH, SKLADACH APTECZNYCH I PERFUMERJACH.

Naród z przyszłością.

Zespolona głębszą myślą ze swym narodem część polskiego społeczeństwa boleśnie odczuła świeżą, niepowetowaną stratę — śmierć znakomitego historyka dziejów ojczyźnych St. Jabłonowskiego.

W człowieku tym, oprócz stałego poczucia obywatelskich obowiązków, dosłownie palił się ogień żądzy poznawczej — dążenia do wiedzy i to wszelkimi dostępnymi dla człowieka tego stanowiska i siły woli, sposobami.

Ileż to ten człowiek przez swoje długie życie nie odwrócił stronnic druku, ile i jakich nie odcyfrował rękopisów, nie przestudjował map? Jaki ogrom przyswoił on sobie nauki urabiając z niej swoją wiedzę!

Ile widział stron świata i jak pilnie z iloma ludźmi i plemionami obcował!

W jakie zamierzcze gąszcze przeszłości dziejów słowiańszczyzny zapuszczał się myślą i intuicją!

A w tej swojej całego życia pielgrzymce, wszędzie i zawsze przyświecał on sobie jasną pochodnią czystej nauki, której posiadanie ostatnio choćby stwierdziła „żyjąca

głowa“ Warszawa, ofiarowując St. Jabłonowskiemu zaszczytną godność przewodniczącego Warsz. Tow. Naukowego.

A jednak ten głębokiej nauki 84-letni starzec, w ostatnim roku swego życia, pod wpływem „ostatnich wypadków“ rozpoczął się uczyć, jak szkolnik języka rumuńskiego.

I po co to?

Wszakże rumuni to, jak ich na paryskich bulwarach nazywają tylko „Przebrani cyganie“, a całe to ich dzisiejsze królestwo — ze swoim, w 1881 roku koronowanym Karolem Hohenzolernem — operetka, w której *leit-motywem* „Hohl! Hohl!“ w stronę cesarsko-berlińskiego kuzyna. A że krew nie woda, a tamten w swe koronowane pazury chwycił ster polityki kraju, to na kolor niemiecki była zafarbowana cała polityka Rumunii — więc kolor wstrętny.

Prawda, że podczas ostatniej wojny Wschodniej, w składzie wielkiej armji rosyjskiej znalazła się i armja „króla Karola“ maszerując po przez Plevnę, Szybkę, San Stefano, ku bramom Konstantynopola, ale tym — niemniej czarny żelazny, krzyż wojskowej zasługi, a którym sztab rumuński, tak hojnie szafował, nie cieszył się uznaniem o ile zawisł na obcych piersiach.

Po skończonej jednak wojnie Rumunja, ten zlepek Mołdawji i Wołoszszczyzny ogłosiwszy swą niepodległość, musiała za ten zaszczyt i za Dobrudżę odstąpić na rzecz Rosji, przebogata część kraju — Bessarabja, czem dopełniła się czara jej — stuletnich krzywd.

A szarpana od wieków przez Austrię, Serbję, Bułgarję, Węgry, nie mając żadnej przewodniej państwowej myśli, Rumunja traciła w dalszym ciągu grunt pod nogami.

W życiu domowym — sprawy szły tam u niej nie lepiej.

Prawda, że i tu od wspomnianej wojny Wschodniej zjawiały się oznaki lepszej przyszłości kraju.

Na arenie życia publicznego zjawia się inteligencja.

Dwa uniwersytety, kilkanaście średnich zakładów naukowych prosperuje już na modłę europejską.

Na tronie zasiada „literatka“ — królowa Sylvia.

Stolica kraju — Bukareszt — zamożnością, elegancją i porządkiem przypomina... stolicę. Ale pozatamtem, wszystko jak było — pozostało w kraju, a było „laurowo i ciemno“. *Laurowo* — bo Rumunja posiada przebogata ziemię i pyszne położenie polityczno-geograficzne, stanowiąc, od dawna światu znane „Wrota do Europy“. *Ciemno* — bo jak przed wojną tak i po wojnie garstka szwindlarzy-polityków, ze swoim koronowanym panem, trzęsła pomimo konstytucji, krajem, nie dopuszczając narodu do udziału w rządach państwa. — Arystokracja i z bogaceni na handlu (przemysłu Rumunja prawie nie ma) najczęściej zagraniczni spryciarze obrylantowani i obwieszani błyskotkami, rozbijali się po Paryżach, a naród jak był tak został ciemny, nieświadomy ani swoich politycznych, ani ogólnospołecznych praw.

PATENTY
Na wynalazki, marki i modele wyrabia specjalnie
INŻ. D. FRAENKEL
Warszawa, Nowogrodzka 23. Tel. 18-62.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Sroda, 24 września 1913 r.
Dzisiaj: N.M.P. od wyk. niewoln.
Jutro: Firminy B. W.

Cała ta z górą 5-cio milionowa masa rolniczej ludności Rumunii przedstawiała jedno „morze martwe”. Nikt nie dbał o moralny i umysłowy rozwój podstaw kraju.

Cóż: „Głupcem byłby taki, który potrzebując niewolników, wychowywałby sobie panów”.

I tak stały rzeczy do ukończenia I-go aktu ostatniej wojny bałkańskiej, t. j. do rozpoczęcia bratobójczej.

A gdy podczas tamtej zwycięskiej nad Turcją, Rumunja z nietajnym żalem, a bodaj i zawzięcia patrzyła jak w jej oczach formuje się wielka Bułgaria; jak to Serbia i Grecja na dobre sobie żyć zaczynają, teraz z pierwszą zmianą frontu owej wojny. Rumunja spostrzegłszy, że oto nadeszła chwila poprawić swój błąd bezczynności w wojnie przeciwko Turcji, rzucają się na... Bułgarię. Wśląd wnet przebiega całą Rumunję jedna iskra elektryczna, rzucając gromowe: „Na Sofję!” a mobilizacja powołała — i powołała na serjo — naród do broni.

A ten naród zrozumiał, na co się zanosi, t. j. że wojna, gdy wybuchnie, będzie wojną o los kraju. Wszakże to „za plecami Bułgarii” zmobilizowana już stała potężna armja austriacka, a groźna nota wiedeńska była już opublikowana.

I w takiej to chwili odczuło tam, — w Rumunii, że to, co się nazywa naród, współdziałania którego zażąda państwo, to nie jest jedynie pewna liczba mieszkańców, mających „prawa poddaństwa”, lecz naród to owo potężne, zbiorowe ciało, do którego na prawach własności należy cała jak przeszłość tak i przyszłość... Ojczyzny.

I dotychczasowy „zabity” chłop rumuński, któremu wystarczyły do zbawienia placek kukurydzy i miarka kwaśnego wina, spostrzeżenie, że w gotującym się nowym układzie sił, w wielkich oczekiwanych wypadkach, on odegra rolę pierwszorzędą.

Prawda, że „ojcowie pamiętali dawne wojny”, ale tamte, to zawsze były z najeźdźcą — z czyhającym na krew i jasyr poganinem, lub łaknącym jego — rumuna ziemi — chrześcijaninem... To były walki o własne, bliskie zagrody, o życie swoje i najbliższych. Tymczasem teraz... nieprzyjaciela nie widać, w kraju spokój, a pójść tam — za Dunaj, bodaj

pod paszczę świętych armat bułgarskich, trzeba koniecznie, koniecznie, bo, jak rzekliśmy, inaczej, chwila będzie stracona... a stracona nie dla siebie, bo może głową to przyjdzie okupić, ale dla owej... Ojczyzny.

A jeśli wierzyć temu co pisali z Rumunii, a należy wierzyć, bo pisali ludzie świadomi (rzeczy i sumienia), to zrozumienie swego obowiązku przez naród rumuński, w danej sytuacji było tam wprost wzorowe — „zachwycające”.

Podobno „zapal detarł do najlichszych chat...”) Zás chorągwie pułków, które pociągnęły w pole, stały się sztandarem zjednoczenia, przy którym zbiegały się wszystkie myśli zgodne i wszystkie serca uderzyły w jeden ton.

„Wszystkie!” A więc pamiętny refren z dni naszych majowych: — „Wszyscy aby ojczyźnie było dobrze” zabrzmiał jakby nad Dambowicą.

A jeśli to tak, jeśli ów drzemiący dotychczas lud rumuński poczuł w sercu drgnięcie czutej struny szerokiego i bezwzględного obowiązku, bez cienia rachuby drobnego — osobistego interesu; jeżeli Rumunia, w całokształcie swego narodu zrozumiała słowa, które polski pieśniarz ujął w spiżowy rym:

Nie masz zasługi, to co zwiem za-

[slugi,

Są tylko Ojczyźnie wyplacane

[długi.

Ojczyzna nic nam nie jest winna,

[Ona Pani.

My jej slugi, jej włznie, jej obowiąz-

[zanil

— jeżeli to rozumiała Rumunia, to w takim razie naród ten to... *naród z przyszłością.* Ale znów tym sposobem, już i w jej przeszłości dadzą się od-

należyć—to próżno—„złote ziarno”. Oto może dla czego — i słusznie w takim razie — znakomity polski badacz historyk, umierał z gramatyką rumuńską w starczej swej dłoni.

Eugeniusz Sokolowski.

*) Pełne talenty i znajomości rzeczy korespondencje z Rumunii „Kurjera Litewskiego” p. Miecz. Jankowickiego, daly nam impuls do niniejszych słów.

Sądy handlowe.

Minister handlu wystąpił do ministra sprawiedliwości z propozycją powiększenia etatów sądów handlo-

wych, których istnieje w państwie cztery: w Petersburgu, Moskwie, Odessie i Warszawie.

Minister handlu zaznacza, że sądy te posiadają zupełne zaufanie sfer handlowo-przemysłowych i odpowiadają ich potrzebom istotnym, gdyż obok szybkiej procedury, zapewniają stronom uwzględnienie zwyczajów i warunków życia handlowego.

Wraz z rozwojem tego życia wzrasta corocznie liczba spraw w sądach handlowych; tymczasem etaty tych sądów są tak szczupłe, że nie mogą one podać nawałowi pracy, i zdarzają się już coraz częstsze wypadki opóźnienia sprawy o kilka miesięcy, co ujemnie wpływa na interesy kupców.

Zdaniem ministra handlu, sumy, potrzebne do powiększenia etatów, można zaczerpnąć z opłat przemysłowych, oraz z opłat wpływających z różnego tytułu do sądów handlowych.

W r. b. ciążom prawodawczym złożono już projekt pewnego powiększenia etatów sądu handlowego w Warszawie; teraz kolej przychodzi na inne sądy.

Prawda o Albanji.

—o—

Dzienniki wiedeńskie skarżą się na serbów, że chcą albańczyków wygłodzić i zamknąć im granicę, nie dopuszczając ich do tych miast, które tworzą dla albańczyków główny rynek zakupywania żywności. Skutkiem tego albańscy są narażeni na śmierć głodową. Wogóle postępowanie władz granicznych serbskich jest dla albańczyków nadzwyczajnie wrogiem tak, iż plemionom północnym albańskim grozi zupełna zagłada.

Tymczasem władze serbskie przedstawiają całą sprawę w świetle zupełnie odmiennem. A mianowicie twierdzą, że nie chodzi tutaj o zamknięcie granicy dla tych albańczyków, którzy zupełnie spokojnie udają się do miast nadgranicznych w Starej Serbji, celem robienia zakupów żywności.

Nowe granice Serbji władze serbskie musiały zaopatrzyć kordonem wojskowym, aby nie dopuścić napadów albańskich na ludność serbską w Starej Serbji.

Albańscy są bowiem oddawna przyzwyczajeni pod zimą urządzać wyprawy rozbójnicze, celem kradzień była chłopom serbskim w Starej Serbji. Dopóki Stara Serbja znajdowała się pod panowaniem Turcji, władze tureckie tolerowały te napady rozbójnicze albańskie, a nawet były bardzo zadowolone, że albańscy w ten sposób tępił żywioł serbski.

Tymczasem teraz stosunki się zmieniły: Stara Serbja należy do państwa serbskiego i państwo serbskie absolutnie nie chce i nie może pozwolić, aby albańscy nadal uprawiali swoje rzemiosło rozbójnicze kosztem krwi i dobytku ludności serbskiej. Prasa wiedeńska, która pod wpływem madziarów przedstawiała wszystko, co się tyczy Serbji, w świetle jak najbliższym, albo jest wyprowadzoną przez albańczyków w pole, albo też osłania w złej wierze rzemiosło rozbójnicze albańskie.

W każdym razie stosunki dzisiejsze nie mogą potrwać zbyt długo. Serbja jest zdecydowaną nie tylko strzec granicy od strony Albanji, ale zapowiedziała, że każdego albańczyka, schwytanego z bronią w ręku na rozbójach w Serbji, natychmiast odda pod sąd wojenny, a wyrok tego sądu wojennego będzie wykonywany w przeciągu trzech godzin bez apelacji.

Rząd serbski jest przekonany, że tylko ta surowość zdoła albańczyków odzyszczyć od rzemiosła rozbójniczego. W przeciwnym razie nowe terytorja serbskie byłaby ustawicznie przedmiotem nieustających napadów albańskich i stosunki w tych terytorjach przypominałyby w dalszym ciągu panowanie tureckie. Na to Serbja nie chce pozwolić i nie pozwoli.

Natomiast prasa serbska przesądza, twierdząc, iż na terytorjum albańskim przygotowały się wielka wyprawa albańska na Serbję pod wodzą oficerów austro-węgierskich i bułgarskich.

Austro-Węgry absolutnie nie mają interesu w tem, ażeby doprowadzić do europejskiego skandalu, który mógłby państwu albańskiemu położyć kres jeszcze przed wyborem księcia, chyba, że Austro-Węgry potrzebują tych zamieszek wewnętrznych albańskich, aby przeprowadzić okupację Albanji północnej pod pozorem, że spokój Austro-Węgier wymaga położenia kresu niesnaskom wewnętrznym w Albanji.

Ponieważ atoli okupacja przez Austro-Węgry Albanji północnej pościągłaby za sobą okupację Albanji południowej przez Włochy i usadowienie się Włoch w Valonie, co równałoby się zamknięciu morza Adriatyckiego przez Włochy dla floty wojennej austro-węgierskiej, przeto niepodobna przypuścić, aby Austro-Węgry chciały przeprowadzić taki niebezpieczny dla siebie eksperyment.

Rzecz inna z Bułgariją. Bułgaria prawdopodobnie będzie systematycznie podniecała powstanie i w Albanji i w Macedonji przeciwko władzom serbskim, ażeby w ten sposób Serbję nękać i niszczyć. Ale ostatecznie i na to jest sposób.

1) CZŁOWIEK a PIENIĄDZ.

„Tout Seigneur-tout honneur”.

Coś niby „Panowie Jadą”.

I.

Pieniądz.

„Bo pieniądz grody i miasta pustoszy.

Pieniądz uczciwość i z godnych sero płoszy.

Uczy podstępem osiągać zle cele. Czynów haniebnych dopuszcza się śmieje...”

Oto jakie świadectwo służbowe wystawił pieniądźowi genialny znawca człowieka i świata. Szekspir starożytności—nieśmiertelny twórca Antygony, grecki pisarz dramatyczny Sofokles.

A znów niemniej haniebną rolę tegoż pieniądza w świecie nowożytnym, rolę bardzo zbliżoną do niewoli deprawującej, doszczętnie duch i godność ludzka, zobrazuje już w swej własnej osobie Szekspir, ten potężny znawca namiętności i życia, gdy w usta jednego ze swych bohaterów kładzie pamiętny zwrotek:

„Wiek jakim żebrak sztydźić będzie głosząc.”

Najwyższą zbrodnią wszakże to bogactwo.

Gdy się z bogactwem, będzie moją enotą.

Głosić, że zbrodnią jest tylko ubóstwo.

Gdy wiarę łamają królowie dla złota:

Pójdz złoto! Czcić cię będą—tyś me bóstwo!

Bóstwo! Ale coż skoro tak bliski nam „naturfilozof” Aleksy Kurcyusz o owem bóstwie, wcielonym w pieniądźu fatalnie tak tragicznie zaopiniuje, twierdząc głośno, że „Pieniądz to kryształ z potu i krwi ludzkiej”.

My jednak nawet w obliczu tamtych geniuszów i ludzi wiedzy, pozwalamy sobie być odmiennego zdania.

I to zupełnie.

Odwieczna bowiem zasada filozoficzna mędrca z Abdera-Protagorasa: „Człowiek jest miarą, wszystkich rzeczy”—znajduje sobie, rzadko gdzie trafniej zastosowanie, jak w naszej kwestji t. j. w wielkiej sferze stosunków pieniężnych.

Cóż bo jest—zapytujemy — pieniądz poza obrębem rąk człowieka?

Różni różnie na to odpowiadają.

Do nas najbardziej przemawia krótka opinia głośnego autora, „Filozofia Pieniądza” *) profesora Simmela: „Pieniądz to rzecz bez rzeczy”.

*) Tiom. polskie Leo Belmonta nakład „Prawdy”.

I nie inaczej ma się z tem rzecz.

Wszak chłop idący na targ pokrowe z 30 rub. w węzłku, właściwie w owym węzłku t. j. w swych 30 rub. ma ową krowę, a przeprowadzenie tej do domu i użytkowanie to tylko kwestja kalkulacji i czasu.

I tak samo znów w złotówce tkwią całego bodaj świata rzeczy tej ceny—bez rzeczy, poczawszy od funta maki aż do żdzbia czystego złota.

Miljon rubli — to miljon, lub ile tam w danej chwili wypadnie krzesel w teatrze, par rękawiczek, fortepianów, tyżew, obrazów, ananasów i t. d. i t. d.

A gdy w dzisiejszym ustroju „usługi osobiste” stały się przedmiotem handlu tak dobrze jak rzeczy martwe i posiadają jak te swoją cenę giełdową, to i one tkwić będą w pieniądźu jako „rzeczy bez rzeczy”.

I znów nie inaczej. Boć w pieniądźu mieszczą się tak dobrze wszystkie bochenki chleba całego świata jak lekcje francuskiego, tak dobrze koleje i automobile, jak porady lekarskie, usługi ambasadorów, prace kolejarzy, kucharek, drwali, aż do usług szpiegów.

Za pieniądze bowiem tak dobrze „ksiądz się modli”, jak i „ludzie podli”...

Wszystko to bowiem opłaca się — kupuje się — a przeto wszystko to ma tego lub innego pana, a panem

tym nie kto inny jak posiadacz pieniędzy.

Sławne odezwanie się miliardera amerykańskiego: „Jest bogiem ziemi, bo wszystko mogę” oznacza przecieć nie co innego jak to, że tyle mam pieniędzy, że za nie wszystko mogę kupić a więc posiadać — idzie bowiem tylko zawsze i wszędzie o cenę.

A teraz od siebie zapytujemy:

I coż jest winien ów pieniądz jeżeli np. nabyta zań bona do dziec — zamiast pilnować te ostatnie romanuje z panem dla sutyh prezentów?

Jeżeli chciwy na grosz restaurator zamiast posilló gościa, truje go fałszowaną kuchnią?

Jeżeli spragniony zabobku księgarz zamiast książki, któraby uczyła lub uszlachetnia puszca gorszące sensacyjne zeszyty marnoty,—malarz zamiast estetycznego obrazu wystawia pornografię? Infident zamiast nim karcie żołnierzy kradnie go ni stroje dla utrzymania?

I coż, raz jeszcze pytamy, winien pieniądz gdy minister zamiast przeznaczać go na szkoły, szpitale, drogi—zużywa go na nowe więzienia, ulepszone kajdany i strategiczne sposoby?

Gdy rzady tych i innych państw mając w swych rękach miliardy owych pieniędzy, zamiast czynić z nich siły twórcze dobrobytu swoich narodów, obracają je na mordercze narzędzia śmierci — armaty, pancerniki?... (D. c. n.)

Władze serbskie zabiorą się energicznie do przeprowadzenia dobrej komunikacji w Macedonii, wybudują w rozmaitych ważnych punktach strategicznych forty i w ten sposób będą trzymały w korbach południową część ludności macedońskiej, ludność wrogą Serbii. — A po paru latach takich rządów, przyzwyczajenie, kultura i podnoszący się dobrobyt doprowadzą do tego, że ludność macedońska przestanie dawać posłuch agentom rewolucyjnym bułgarskim.

Czas przynosi zawsze w takich sprawach lekarstwo najskuteczniejsze.

A. N.

Co robić?

Stwierdzono we wszystkich krajach Europy za pomocą ścisłych badań, podjętych na szeroka skalę, że w czasie wakacji letnich młodzież najszybciej rośnie i męźnieje.

Szczególniej zaś zyskuje fizycznie ta młodzież, która może spędzać wakacje po za miastem, wśród pól i lasów, używając umiarkowanego ruchu i pracy fizycznej w higienicznych warunkach.

Wobec tego wszędzie zaczęto się troszczyć o zakładanie kolonii wakacyjnych dla młodzieży szkolnej. Naturalnie... Zdrowie i dzielność młodzieży, to przyszłość kraju i narodu!

W Galicji też pomysłało o tem. Władze autonomiczne sprawę poparły. I stanęły w sześciu aż miejscach kolonij wakacyjnych, dla chłopców (4) i dla dziewcząt (2).

Ale okazało się, iż zdołano wydobyc ledwie kubek z morza nędzy. „Przygniatająca” większość biednych uczniów nie mogła znaleźć miejsca w kolonjach bo go tam już niema.

Zresztą, przygniatająca ta większość młodzieży w Galicji potrzebuje nie tylko siły i zdrowia, ale także, i przede wszystkim kawałka chleba powszedniego. Więc powstała myśl skierowania uczniów szkół średnich do płatnych robót fizycznych w rolnictwie. Zdawało się na pozór, że sprawa załatwiona.

Zamiast tego wszczęła się walka... polityczna. Jedne stronnictwa popierały pomysł, inne na przekór tym potępiały go. Tak często bywa i... nie tylko w Galicji.

Sprawę tę podniósł i oświecił obecnie dr. Glassner, który młodzież szkolną, pracującą dla zarobku po wsiach odwiedził i zbadał w... szpitalach!

Pisze on:

„Uczniowie, oddający się podczas wakacji zajęciom robotniczym, są to przeważnie synowie ludzi biednych, żyjący cały rok wśród ciężkich warunków materialnych i w złych warunkach higienicznych. Nie mogąc liczyć na pomoc materialną swych rodziców, zarabiają przez popołudnie lekcyjami, do późnej zaś nocy przygotowują się do własnych lekcji szkolnych i ci sami w lecie zaprzęga się znów dla zarobku do ciężkiej pracy robotniczej. Czy może więc ta praca być połączona z korzyścią dla ich zdrowia?”

Szczęśliwsi ich koledzy odpoczywają wtedy na wsiach lub jadą po większe siły do zdrojowisk.

„Uczniowie, jako siły nieukwalifikowane, zatrudnieni są wyłącznie w charakterze wyrobników dziennych w kamieniołomach, w cegielniach, przy budowach wodnych i kanalizacjach.

„Praca w tym zawodzie jest bardzo ciężka. Współtowarzysze-robotnicy rekrutują się z ludu wiejskiego; są to osobniki w sile wieku, przeważnie o zdrowym, czerstwym wyglądzie i nader dobrze rozwiniętym układzie kostnym. Uczniowie-robotnicy, to jednostki źle wyglądające, wychudłe, o zapadłych policzkach, o lichem odżywianiu, ze śladami i następstwami krzywicy, z chorobliwą budową kośćca i naciekami szczytowymi“.

Badając tę młodzież, jako lekarz, dr. Glassner stwierdził nader często objawy wyczerpania serca, niewątpliwie zależące od nadmiernej pracy fizycznej w złych warunkach; dalej

niejednokrotnie gruźlicę płuc, której uczniowie ci nabyli wprawdzie napewno dawniej, ale która wskutek wysiłajacej pracy i niehigienicznego jej rodzaju szybko i gwałtownie postępować zaczęła; następnie niezmiernie pospolite katary oskrzeli wskutek pracy w cegielniach i kamieniołomach wśród szkodliwego pyłu i t. d.

Nader często ulegają uczniowie-robotnicy wypadkom przy pracy. Mimo wyższą inteligencję, nie posiadają sprytu i intuicji, potrzebnej celem ominięcia groźnego niebezpieczeństwa, brak im zupełnie tej wrodzonej orientacji, którą posiadają zawodowi robotnicy.

„Nie ulega najmniejszej wątpliwości, — konczy p. Glassner, — że praca fizyczna odpowiednio stosowana, mogłaby przynieść korzyść zdrowiu młodzieży; przynajmniej, że pewna praca fizyczna jest nawet niezbędna dla prawidłowego rozwoju ciała i ducha, ale praca ta musi mieć cechy i przybliżoną wartość gimnastyki leczniczej; do każdego wypadku winna być indywidualizowana i normowana, a co najważniejsze, ściśle nadzorowana. Dotychczasowa praca wakacyjna studentów, według moich badań, nie tylko nie przysporzyła im zdrowia, ale ich zdrowiu pozbawiła, tego najcenniejszego skarbu młodzieży; z ludzi rumianych i młodych czyniła bladych o ziemistej cerze robotników. Ani jeden z tych uczniów nie jął się pracy dla zdrowia, lecz wyłącznie dla chleba; obowiązkiem ludzi, zachęcających młodzież do pracy robotniczej, jest pomyśleć nad poprawą warunków materialnych tej młodzieży, ale nie kosztem zdrowia jej, pod płaszczykiem korzyści dla zdrowia“.

Niedola! Nędza! One przyczyną tych bolesnych zjawisk!

Jak im zapobiec? Galicja w tym roku jest pastwą klęsk żywiołowych, coraz nowych, coraz groźniejszych. A końca ich nie widać. Więc nędza wzrośnie. Trzeba będzie znaleźć pożywienie i odzież dla umierających z głodu i zimna rodzin. Na ratunek młodzieży, która bohaterскими wysiłkami chce zdobyć wiedzę — nie starczy. Na wielkie wysiłki brak środków.

Niechaj chociaż każdy wie o tej nędzy, o tej potrzebie bolesnej. Niech pamięta. I co może — niech zrobi.

L. S.

Proces o morderstwo.

(Kor. wł. „N. K. Ł.”)

Berlin, 22 września.

Przed sądem przysięgłych w Berlinie rozpoczął się dzisiaj proces przeciw służącemu Józefowi Ritterowi, który 10 maja r. b. zamordował 13-letniego chłopca Klähna i zwłoki jego poćwiartował.

Przed rozpoczęciem rozpraw wygłosił przewodniczący sądu radca sądowy dr. Schlichtung krótką przemowę do przysięgłych, zaznaczając na początku, że jest to pierwsze posiedzenie sądu przysięgłych, za które przysięgli otrzymają odszkodowanie w myśl nowej ustawy.

Obecną kadencję sądu przysięgłych — powiada dalej przewodniczący — zajmą prawie wyłącznie same tylko morderstwa i zabójstwa, czemu się i dziwić nie można, gdyż niemal codziennie donoszą gazety o jakichś morderstwach.

Po części pochodzi to stąd, że dzisiaj każdy łatwo i bez wszelkich legitymacji kupić może rewolwer. Morderstwa, jakie będą przedmiotem rozpraw, pozbawione są wszelkiego uroku romantycznego. Z byle jakiej przyczyny, dla drobnostki jakiejś popełnia się zabójstwa.

Przewodniczący upomina sędziów aby nie kierowali się uczuciem, lecz jedynie sprawiedliwością.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd postanowił wykluczyć jawność przy rozprawach, zatrzymując tylko zastępców prasy.

Przystąpiono natychmiast do przesłuchania oskarżonego, człowieka lat 40-tu, który wszędzie, gdzie był w służbie, otrzymywał zawsze najlepsze świadectwa

Różne choroby jednak, jak porywy wściekłości, obłąd religijny i epilepsja charakteryzują jego życie i postępowanie.

Oskarżony, który na duchu podupadł zupełnie i czyni mimo swej wysokiej i kościstej postaci wrażenie człowieka bardzo bojaźliwego, opowiada obszernie, w jaki sposób zapoznał się z chłopcem i nawiązał z nim stosunek grzeszny.

Podtrzymuje swe twierdzenie, że zamordował go w chwili porwy szaleńczej, gdyż chłopiec chciał na nim wymusić 100 marek, grożąc, że w przeciwnym razie doniesie policji o jego nadużyciach.

Przesłuchiwanie oskarżonego zajęło całe posiedzenie przedpołudniowe i kilka godzin posiedzenia popołudniowego.

A. P.

Wiadomości ogólne.

Nowe prawo prasowe. Projekt ustawy prasowej przerobiono w tym sensie, że prawo konfiskaty wydawnictwa ma być udzielone specjalnemu przedstawicielowi komitetu do spraw prasowych, który obowiązany jest skierować sprawę do instancji sądowej, a ta ma rozpoznać sprawę na najbliższym posiedzeniu. Wobec powiększenia pracy sądu, zamierzono powiększyć skład osobisty izb sądowych o trzech członków w Warszawie, Kijowie, Petersburgu, Moskwie i Odessie, co będzie wymagało powiększenia wydatków o pół miliona rubli.

W miejscowościach, nie ogłoszonych w stanie ochrony nadzwyczajnej, zakazane jest wydawanie postanowień obowiązujących i nakładanie na prasę kar administracyjnych.

W połowie października nowy projekt prasowy będzie rozpoznawany przez Radę ministrów.

Praca niepełnoletnich i kobiet. Ministerjum handlu ukończyło pracę nad projektem prawodawczym, dotyczącym pracy młodzieży poniżej lat 17, oraz kobiet.

Praca tych osób, według projektu, ma trwać o godzinę krócej niż praca dorosłych mężczyzn. Praca nocna, pomiędzy godz. 10 wieczorem, a 6 rana jest dla nich wzbroniona, jak również praca w kopalniach i kamieniołomach.

Celem uchronienia młodzieńców w wieku lat 16 do 17 od niebezpieczeństwa przy wykonywaniu niektórych robót, oraz wobec niemożliwości przewidzenia wszystkich przypadków, które grożą życiu lub zdrowiu, wydział handlowy otrzymał prawo wydawania postanowień obowiązujących, któreby zakazywały młodzieży takich prac.

Kłosa powinność wojskowa. W wydziale mobilizacyjnym, ministerjum wojny opracowało projekt ustawy o powinności wojskowej samochodów w państwie rosyjskim.

Projekt ten wzorowano na ustawie o powinności wojskowej koni. Wszystkie samochody, niezależnie od typu i przeznaczenia, zarówno osobowe, jak towarowe będą podlegały corocznej rewizji wojskowej i w razie wojny, powołane będą do służby wojskowej.

Przewidziany jest także udział samochodów prywatnych w manewrach wojskowych, a nadto prowadzona być ma osobna lista samochodów, nadających się do celów wojskowych i w razie potrzeby podlegających nabyciu przez zarząd wojskowy za odpowiednim wynagrodzeniem.

Ze śwłata.

Kapitan Sander skazany na śmierć. Tajny wyrok sądu wojennego w Madrycie przeciw kapitanowi Sanderowi zatwierdzony został przez najwyższy sąd wojenny i z powodu tego także urzędowo ogłoszony. Kapitana skazano na karę śmierci, córkę jego na 20 lat domu karnego. Oboje zwałili do swego mieszkania kochanką córki, kapitali-

stę Jalona, którego zamordowali, poćwiartowali i wrzucili do kanału. W toku rozpraw sądowych wyszło na jaw, że ojciec uprawiał z córką oś wielu lat kazirodztwo.

Napad na procesję. W francuskim mieście Mèlun, dał onegdaj jakiś mężczyzna kilka strzałów do procesji. Dwie kule trafiły kanonika katedralnego ks. Catdrona, raniąc go ciężko. Zranioną też została pewna 19-letnia dziewczyna. Sprawcą, niejakiego Sixte, karanego już kilkakrotnie, aresztowano.

Nieszczęście lotnicze Farmana. Znany wynalazca aeroplanu, Henry Farman, odbył onegdaj w okolicy Paryża razem z żoną swój wylot, na swym dwupłaszczyznio-wcu. W wysokości 50 metrów aparat począł nagle spadać i z całą siłą uderzył o ziemię, rozbijając się na kawałki.

Licznie przyglądająca się publiczność, pośpieszyła na miejsce wypadku. Z pod rumowiska wydobyto Farmana i jego żonę, oboje ciężko rannych i odwieziono ich do szpitala. Stan Farmana jest poważny, gdyż doznał ciężkich obrażeń wewnętrznych.

Z dzielnic polskich.

Krakowska akademja górnicza. Ogłoszono konkurs na 5 posad profesorskich w powyższej akademji górniczej w Krakowie, oraz na 5 stypendjów po 4,400 koron dla osób, pragnących wykształcić się na profesorów tej akademji.

Ku czci ks. Józefa. Prezydent Lwowa Neumann, zwołał kilkunastu radnych w celu omówienia sprawy obchodu setnej rocznicy śmierci ks. Józefa Poniatowskiego. — Uchwalono urządzać obchód 19 października. Odbędzie się nabożeństwo i akademja w teatrze. Uchwalono też wysłać deputację do Krakowa.

Z Cesarstwa.

Sprawa prasowa. „Dziennikowi Petersburskiemu” wytoczono sprawę z art. 128 kod. kar. za umieszczenie w Nr 898 mowy pasty Rodiczewa.

Właściciel menażerji nabywcą „Nowoje Wremia“. „Ziemszczyna” pisze, że październikowiec lewicowy, Falz-Fajn, zakupił więcej niż połowę, prawie dwie trzecie, akcji Tow. „Nowoje Wremia”. Falz-Fajn jest właścicielem wspaniałej menażerji i ogrodu botanicznego. W tych dniach „Nowoje Wremia” zamieściło entuzjastyczny artykuł o menażerji Falz-Fajna, zakończony wezwaniem, aby rząd zakupił od właściciela ogrody zoologiczny i botaniczny.

Katastrofa kolejowa w Kuluszkach.

Wezoraż, o g. 1 m. 50 pp., pociąg osobowy, idący z Łodzi do Warszawy wskutek wadliwie nastawionej zwrotnicy na st. Kuluszki kolei warszawskiej, wjechał nie na właściwy tor peronowy, lecz na czwarty tor, na którym stał pociąg towarowy nr. 163. Ponieważ pociąg osobowy wjechał na stację całym pędem, maszynista, pomimo że dostrzegł nieuniknioną katastrofę, nie zdołał już w porę zahamować rozpedzonego pociągu i lokomotywa pociągu osobowego uderzyła całą siłą w ostatnie wagony pociągu towarowego. Uderzenie było tak silne, że uległy rozbiciu trzy wagony osobowe i cztery węglarki.

Skutki zderzenia były fatalne, gdyż obydwie parowozy zostały znacznie uszkodzone, zaś wagon bagażowy wierznął się w wagon klasy II tak silnie, że w celu wydobycia znajdującego się w środku konduktora bagażowego Tkacza, trzeba było zrobić otwór w bocznej ścianie. Poza to uległo rozbiciu 5 wagonów towarowych, które się spiętrzyły jeden na drugim.

Zawdzięczając tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, obyło się bez śmiertelnego wypadku z ludźmi. Maszynista pociągu osobowego, zarówno jak i jego pomocnik doznali tylko silnego wstrząśnienia.

W wagonie klasy II, w który wbił się brankard, leżały tylko 2 osoby: p. Turowski ze Skierniewic w towarzystwie jakiejś damy. Doznali oni również silnego wstrząśnienia i lekkich obrażeń.

Kondaktor Pankiewicz doznał ogołnego, dość silnego potłuczenia, a smarownik Podymniak ma złamaną nogę.

Nadkondaktor Dobrzyński wobec silnego wstrząśnienia, jakiego doznał, zaczął zdradzać rozstrój nerwową.

Prócz tego jeszcze kilka osób z pośród pasażerów doznało silnego wstrząśnienia.

Wszystkim poszkodowanym udzielono pomocy na miejscu, poczem cięższej rannych przewieziono pociągiem nr. 9 do szpitala w Piotrkowie.

W ciągu dwóch ostatnich dni jest to zatem druga poważna katastrofa na kolei warszawsko-wiedeńskiej. Przyczyna ta sama: wadliwe nastawienie zwrotnicy lub wadliwe funkcjonowanie centralnego systemu zwrotnic.

Są to, niewątpliwie, poważne, wręcz karygodne objawy nieładu i rozprężenia, jakie od pewnego czasu zaznaczają się w gospodarce zarządu kolei warszawsko-wiedeńskiej krwawą pozycją ofiar.

Oplakane, fatalne skutki lekceważenia życia i zdrowia podróżnych, powinny nareszcie skłonić zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej do przedsięwzięcia energicznych kroków w celu zapewnienia bezpieczeństwa pasażerów. Domagają się tego od zarządu kolei warszawsko-wiedeńskiej już oddawna głosy opinii publicznej, protestujące, w imię prawa i bezpieczeństwa publicznego, ale, jak dotychczas, bezskutecznie — przeciwko obecnemu systemowi gospodarki na kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Wiadomości krajowe.

+ W gubernjalnym Chełmie. Oprócz wymagań policji zamalowywania napisów polskich na znakach i szydach w Chełmie, o czym donosił już nasz korespondent, w dniu otwarcia guberni chełmskiej zaprowadzono inną jeszcze nowację. Oto — jak pisze „Codz Kurj. Lub.” — nie pozwolono drukować afiszów i ogłoszeń w dwóch językach.

Tu procedura jest jeszcze prostsza, gdyż policmajster wprost odmawia podpisania afisza w dwóch językach, a bez jego podpisu afisz nie może być drukowany. To też obecnie afisze, np. dwóch kinematografów w Chełmie, drukowane są tylko po rosyjsku.

To samo zapowiedziano w stosunku do objaśnień do obrazów kinematograficznych. Podwójne napisy nie będą dozwolone.

Postawie polscy do Dumy powinni zapytać ministra spraw wewnętrznych o przyczyny takiego postępowania pana policmajstra chełmskiego i naczelnika straży ziemskiej, a być może, że się wyjaśni, iż istnieje jakieś prawo, którego my nie znamy, a które skazuje na banicję język polski z miejscowości zamieszkałych przez ludność mieszaną polsko-rosyjską.

Ciekawe też jest — pisze „Kurjer” — jak władze miejscowe zachowują się względem tych kupców, którzy napisów polskich nie zdjęli, na zasadzie jakiego prawa oddadzą ich pod sąd, czy może ustąpią przed tą zdecydowaną postawą i przez to stwierdzą, że inne są pod względem języka na znakach handlowych przepisy dla chrześcijan, a inne dla żydów.

+ Zbrojny napad w Myszkowie. Onegdaj, policja m. Częstochowy i powiatu częstochowskiego, otrzymała zawiadomienie o zbrojnym napadzie i o rabunku, dokonanym na współpracownika firmy L. A. Sojka w Myszkowie. Napad miał miejsce około południa, tuż przy stacji od strony Poraja. Bandytów było trzech; uzbrojeni w brauningi strze-

lali oni do napadniętego, którego ranił ciężko, podobno śmiertelnie w szyję i zabrawszy mu rb. 1200 gotówki, zbiegli, jak opowiadali przybyli na odgłos strzałów ludzie, w kierunku Częstochowy.

Policja częstochowska natychmiast po otrzymaniu depeszy naczelnika straży ziemskiej w Zawierciu, uruchomiła silny oddział policji i przetrząsnęła okolice w kierunku Poraja, nigdzie jednak dotychczas na ślad bandytów nie natrafiła.

Poszukiwania energiczne na miejscu w Myszkowie i w okolicy trwają dalej.

Przedstawienia dla naszych abonentów.

Na 3-cie przedstawienie dla naszych prenumeratorów, które odbędzie się dziś,

we środę 24 września

w Teatrze Popularnym przy ul. Konstantynowskiej, wybraliśmy znakomitą i cieszącą się stałym powodzeniem operetkę p. t.

GRI-GRI

Bilety tylko za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty za ostatni miesiąc są do nabycia w administracji dziś w środę do 5 po poł., następnie zaś w kasie teatru Popularnego po cenach zwyczajnych.

Ceny dla prenumeratorów „Kurjera” na powyższe przedstawienie są następujące:

Loże bliższe	3.20
„ dalsze	2.70
Krzesła 1, 2 i 3 rzędu	95
„ 4, 5, 6, 7 i 8	75
„ 9, 10, 11, 12 i 13	60
„ 14, 15 i 16	48
„ 17 i 18	42
„ pozostałe bliższe	37
„ dalsze	60
„ najdalsze	40
Balkon 1 rzędu	50
„ 2 i 3	40
„ 4 i 5	35
„ pozostałe	30
Galerja numerowana	30
„ nienumerowana	12

Programy i szatnia bezpłatne.

Kronika.

— (?) **Tranzlokacje.** P. obow. policmajstra łódzkiego, rotmistrz Gruzinow, przetranslokowany został na takie stanowisko do Czyży, a na jego miejsce do Łodzi mianowany został p. ob. policmajstra m. Sosnowca, kapitan Czesnakow.

— (?) **W sprawie chederów.** Na zasadzie rozporządzenia naczelnika łódzkiej dyrekcji szkolnej, właściciele chederów nie mają prawa wynajmowania dwóch sąsiadujących z sobą pokoiów na szkołę. Nie mają też prawa przyjmowania pomocnika. Wykłady języka polskiego, niemieckiego i arytmetyki nie są w chederach dozwolone; lekcje odbywać się mogą jedynie w języku rosyjskim i hebrajskim.

Na zasadzie tego rozporządzenia naczelnik dyrekcji szkolnej, p. Szczegółow, dokonał rewizji chederów i w każdym prawie stwierdził, że właściciele nie stosują się do wspomnianych przepisów, wobec czego połączono ich do odpowiedzialności sądowej.

Wczoraj właściciele chederów zwrócili się do gminy żydowskiej z prośbą o przemówienie w ich imieniu wobec władzy.

— (o) **Falszywe marki stemplowe.** Tutejsze instytucje rządowe otrzymały zawiadomienie, że w ostatnich czasach znajdują się w obiegu falszywe marki stemplowe 50 i 75 kopiejkowe.

— (o) **Kooperatywy kredytowe.** Według urzędowych danych statystycznych, do dnia 1 lipca r. b. w gubernji piotrkowskiej znajdowało się 111 towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych.

— (k) **Zakończenie strajku.** Wczoraj, przystąpili do pracy po 9 tygodniowym strajku robotnicy

fabryki wyrobów jedwabnych i wykończalni, Eltermana, przy ul. Sredniej nr. 63.

— (k) **Z magistratu.** W biurach łódzkiego magistratu, w dniu 29 września, odbędzie się licytacja in minus, na oddanie przedsiębiorcy rogót, przy odnowieniu dwóch budynków, dawnych hall mięsnych, przy rogu Nowego Rynku i ul. Sredniej. Licytacja rozpocznie się od sumy 3,483 rb. 98 kop.

— (r) **Z Tow. krajoznawczego.** W sobotę, dnia 27 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Tow. przy ul. Piotrkowskiej pod nr. 91, odbędzie się miesięczne zebranie członków łódzkiego oddziału polskiego Tow. krajoznawczego, poświęcone sprawom bieżącym i administracyjnym.

Na zebraniu tem członek zarządu p. Konrad Fiedler wygłosi odczyt ilustrowany obrazami świetlnymi, p. t. „Ojców i jego okolice”.

— (r) **„Mleczarnia Nadświdrzeńska”.** Znany zakład gastronomiczny, egzystujący od wielu lat pod powyższą nazwą, przy ul. Konstantynowskiej nr. 18, przeniesiony został do nowego, znacznie obszerniejszego lokalu, przy tejże samej ulicy pod nr. 12.

Otwarcie zakładu nastąpi jutro o godz. 10 rano.

Należy przypuszczać, że zaszczytnie renomowany zakład i nadal cieszyć się będzie dotychczasowym zasłużonym powodzeniem.

— (r) **Z „Pathé Salonu”.** Dyrekcja „Pathé Salonu”, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 53, na rozpoczęcie sezonu zimowego zaopatrzyła katalogi nie tylko w najnowsze utwory lekkiej muzyki, ale zwróciła szczególną uwagę na muzykę klasyczną.

Można więc obecnie usłyszeć w „Pathé Salonie” dzieła Chopina, Beethovena, Mozarta, Moniuszki, Czajkowskiego, Wagnera, Meyerbera, Griega, Thomasa i innych.

— (r) **Uwolnienie z aresztu.** Aresztowany onegdaj w nocy redaktor gazety żargonowej „N. Łódz. Morgenblatt” dr. Koppel został wczoraj wieczorem uwolniony.

Aresztowanie to i rewizja w redakcji gazety jest podobno w związku z przeprowadzoną przez „Morgenblatt” agitację podczas wyborów rabina.

— (o) **Uwolnienie z pod dozoru.** Tutejsze władze policyjne otrzymały polecenie zwolnienia na zasadzie manifestu z dn. 6 marca r. b. z pod dozoru policyjnego tych osób, które przed manifestem skazane były na oddanie pod dozór, w terminie rocznym, za nieprawomyślność polityczną.

— (b) **Z kolonji letnich.** W czwartek powraca z kolonji letnich w „Krzyżówce” ostatnia partja, składająca się ze 120 dzieci, które zostały wysłane na letniki przez żyd. Tow. dobroczynności. W przeciągu ubiegłego lata Tow. wysłało ogółem na letnisko 470 dzieci.

Wypadki.

— (o) **Pod groźbą szubienicy.** W początkach roku bieżącego w okolicach rynku Wodnego, ul. Przędzalnianej i szosy Rokicińskiej dokonano kilku zabójstw stróży nocnych, zabójstwa fryzjera Stefana Wiśniakowskiego i usiłowania zabójstwa rewirowego, jak również i zabójstwa złodzieja pobytowego, Romualda Kapusty.

W swoim czasie pod zarzutem popełnienia tych zbrodni aresztowano złodziei pobytowych: Władysława Cholewę, Karola Wollę, Antoniego Szymańskiego.

Ten ostatni zatrzymany został na szosie Pabjanickiej, w chwili kiedy zamierzał strzelić do agenta policyjnego.

Sledztwo w tej sprawie już ukończono i w najkrótszym czasie sprawa rozpoznawana będzie przez warszawski sąd wojenny.

Oskarżonym grozi kara śmierci.

— (k) **Walka z bandytami.** Onegdaj o godz. 4 po południu na ul. Andrzeja obok nr. 78, dwu bandytów napadło na majstra murarskiego Gustawa Eilarta, zamieszkałego przy ulicy Lutomińskiej nr. 44, który wraz z właścicielką nieruchomości z ul. Lipowej nr. 46, Marią Diesner siedł do cegielni po zakup cegły. Bandyci z okrzykiem „rece do góry”

zatrzymali Eilarta, a następnie grożąc śmiercią, zażądali od niego wydania pieniędzy. Eilart wyrwał się bandytom i wbiegł do sklepu w domu nr. 78 przy ul. Andrzeja. W sklepie zajęci byli przy naprawie drzwi stolarze Franciszek i Józef Olaszewscy, którzy zamiast iść napastowanemu z pomocą, na widok bandytów uciekli.

Mając wolne pole działania bandyci pobiegli za swą ofiarą i zadali mu nożami dwie rany w głowę i ramię, E., broniąc się, zaczął uciekać w kierunku Zakłanej. Bandyty rzucili się w pogoń za swą ofiarą, dogonili przy domu nr. 78 i zaczęli zadawać rany nożami w głowę i plecy. W tym czasie nadbiegli na pomoc ludzie, zaalarmowani przez stolarzy, oraz rewirowy Dymitruk, wobec czego bandyci rzucili się do ucieczki; rewirowy dał do uciekających dwa strzały. Jeden z bandytów Teodor Wensler, padł, trafiony kulą w ramię, drugi brat jego, Reinhold uciekł, trafiony jednakże kulą w plecy. Rannego bandytę i aresztowaną z tłumu kobiet, niejaką Rosner, podejrzaną o współdziałanie z bandytami, doprowadzono do cyrkułu.

Po drodze, na rogu ul. Milsza i Lipowej, wspólnik aresztowanego bandyty, urządził w bramie zasadzkę, chcąc odbić brata.

Gdy aresztowani zrównali się z nim, bandyta podbiegł z tyłu do rewirowego i uderzył go cegłą w głowę. Rewirowy Dymitruk padł na ziemię, ogłuszony, a bandyci obaj rzucili się do ucieczki, jednakoż dozorcy więzienni przy pomocy przechodniów schwytali obu i uwieźli.

Następnie ciężej rannego bandytę odwieziono pod eskortą do szpitala Aleksandra.

— (o) **„Przez wdzięczność”** Onegdaj wieczorem, do zamieszkałego na szosie Pabjanickiej w domu Schmechla — Antoniego Piotrowskiego, przyszła w odwiedziny jego znajoma Aniela Rutkowska, która następnie wobec spóźnionej pory zanocowała.

Przabudziwszy się rano, Piotrowski spostrzegł, że Rutkowska zdążyła się już obudzić i wyjść, nie zapomniawszy „przez wdzięczność” zabrać różną biżuterję, wartości 45 rub. i gotówką 30 rub.

Zawiadomieni o tem agenci wydziału śledczego, wszczęli poszukiwania, Rutkowską wczoraj na ulicy aresztowano, lecz pieniędzy, ani biżuterji już przy niej nie znaleziono.

Badana w wydziale śledczym Rutkowska, która okazała się prostytutką zawodową, zeznała, że pieniądze wydała, dwa pierścienki sprzedała nieznanemu doroczkarzowi, a zegarek zastawiła w lombardzie.

Osadzono ją w areszcie.

— (o) **O kradzieży przedzą.** Niejaki Abram Frajman, właściciel składu przedzą w domu Nr. 62 przy ul. Piotrkowskiej, zawiadomił policję, że onegdaj rano, z korytarza tegoż domu niewiadomy złodziej skradł mu 16 pudów przedzą, wartości 300 rub.

Prawie jednocześnie buchalter Frajman, Aron Dąbrowski, przechodząc ulicą, zauważył jakąś żydówkę, która niosła wór przedzą. Zatrzymana przez D. zeznała, że przedzą tę kupiła od stróża domu, w którym mieści się skład Frajmana, Wojciecha Chodzika.

Dąbrowski przedzą zatrzymał, a nieznajoma, korzystając z zamieszania zdążyła zbiec.

Chodzika aresztowano. Zeznaje, on, że przedzą była porozrzucana po podwórzu, pozbiierał więc ją i sprzedał za dwa ruble.

— (p) **Przejechanie.** Przy zbiegu ulicy Główniej i Wodnego Rynku przejechany został wozem robotnik Walenty Ubysz, 42 lata.

Lekarz Pogotowia stwierdził silne poranienie ciała i złamanie lewej ręki.

— (r) **Aresztowanie.** Nocą ubiegłej aresztowano w różnych dzielnicach miasta siedem osób, przy których znaleziono noże.

Są to dawno poszukiwani przez policję bandyci.

— (p) **Harakiri.** W celach samobójczych przeciął sobie brzuch nożem robotnik, Alfred Szyliczek, lat 20, zamieszkały przy ul. Główniej nr. 5. Zawezwano pomocy lekarza Pogo-

towia. Rana nie grozi niebezpieczeństwem życia denata.

— (b) **Katastrofa budowlana.** Wczoraj, o godz. 5 po południu, na szosie Karolewskiej № 13, zdarzyła się katastrofa budowlana, która o mało nie przyplaciła życiom 2 osoby.

Na placu tym budują obecnie dom dwupiętrowy.

Wczoraj, gdy na drugim piętrze domu znajdowali się robotnicy: 46-letni Wojciech Cieślak i 30-letni Ludwik Fijałkowski, nagle zarwała się podłoga i obaj robotnicy spadli na 1 piętro. Obaj zasypani zostali gruzem i deskami z rusztowania.

Dzięki energicznemu ratunkowi udało się zasypanych wy dostać, poranionych, lecz żywych.

Lekarz Pogotowia udzielił im pierwszej pomocy.

— (o) **Aresztowanie katorżnika.** Agencji wydziału śledczego, otrzymawszy wiadomość, że w domu nr. 28 przy ul. Dolnej, ukrywa się zbiegły katorżnik, przeprowadzili rewizję. W jednym z mieszkań, zajmowanym przez Józefę Hazelmajer, zastano człowieka, który podczas śledztwa przyznał się, że zbiegł z katorgi, na którą został zesłany za zabójstwo w 1907 roku, stróża na ul. Północnej. Jest to mąż właścicielki mieszkania, Karol Hazelmajer, 36 lat. Osadzono go w więzieniu.

— (o) **Na gościnnym występkach.** Tutejsza policja śledcza otrzymała zawiadomienie, że w Bremen zatrzymano złodzieja-kieszonkowca, Eljasza Szydłwacha, przybyłego z Łodzi, w chwili kiedy opróżniał kieszenie podróżnym, wsiadającym na statek, idący do Ameryki.

— (k) **Na gorącym uczynku.** Dziś w nocy, w budce, przy ul. Pańskiej nr. 63, stróż domu schwycił na gorącym uczynku kradzieży, niejakiego Michała Michalskiego. Przy aresztowanym znaleziono całą kolekcję wytrychów.

— (o) **Nieuczciwy inkasent.** Zamieszkały przy ul. Ogrodowej № 3, Eljasz Karo, zawiadomił policję, że inkasent jego Jankiel Dawid Kosower, przywłaszczył sobie zainkasowane pieniądze w sumie 1065 rb. i zbiegł.

Odszukaniem Kosowera zajęła się policja.

— (p) **Z głodu.** Za ledwie pierwsze tchnienie jesieni powiało chłodem po zaułkach Łodzi, już niedostępny towarzyszy zima — głód, wypędza na ulicę zastępy nędzarzy, którzy szukając daremnie jakiegokolwiek pracy, padają w końcu wyczerpani zupełnie z sił.

Kronika pogotowia przynosi nam teraz codziennie prawie wypadki omdlenia głodu na ulicach.

Wczoraj wieczorem, zdarzyły się dwa takie wypadki: na ul. Aleksandrowskiej omdlał Władysław Harmanowicz, lat 40 i na ul. Zgierskiej nr. 52, — Szmul Kronenberg, lat 52, pozostający bez zajęcia i mieszkania.

Pierwszej pomocy udzielił im lekarz pogotowia, potem zapewne, aby jutro znów im z ratunkiem pospieszyć.

Zamiejszcowa.

— (x) **Nauczanie powszechne w pow. łódzkim.** Wczoraj, w biurze powiatu łódzkiego przy ul. Zielonej nr. 30, pod przewodnictwem naczelnika powiatu, p. Makarowa, odbyło się zebranie wójtów i pisarzy gminnych, w sprawie wprowadzenia nauczania powszechnego.

Obrady dotyczyły przeprowadzenia nowych uchwał w sprawie zacydowanych już przez zebrania gminne i gromadzkie szkół, oraz sporządzenia protokołów według specjalnego formularza naczelnika dyrekcji naukowej, który doręczono na zebraniu wszystkim wójtom.

Przeprowadzenie tych uchwał ma być dokonane przed upływem dnia 3 października r. b.

Według ostatnio wydanych przez władze odnosne rozporządzeń w sprawie wprowadzenia nauczania powszechnego, termin na zbudowanie wszystkich niezbędnych szkół określono na 10—15 lat.

— (x) **Poświęcenie lokalu.** W sobotę, w Łagiewnikach, po uroczystym nabożeństwie w miejscowym kościele, odbyło się poświęcenie lo-

kalu nowoorganizowanego rolniczo go Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego w Łagiewnikach,

Poświęcenia dokonał ks. Józef Borensztedt, proboszcz miejscowy, w obecności członków rady i zarządu, oraz udziałowców Tow.

Lokal kasy mieści się w gmachu poklasztornym i otwarty jest dla interesantów dwa razy w tygodniu, mianowicie: w środy i soboty od g. 3 do 6 wiecz.

Działalność Tow. rozpocznie się z chwilą, kiedy słońca udziałów dosięgnie 1,000 rb., co nastąpi lada dzień, gdyż liczba udziałów wzrasta szybko.

— (z) **Nowi wójtowie.** Na stanowiskach wójtów gmin, w pow. łódzkim, na nadchodzące trzecie kadencje twierdzeni zostali przez gubernatora piotrkowskiego:

W gminie Gospodarz: — Paulin Krajewski wójt, Franciszek Głapiński — zastępca; w gminie Chojny: Walenty Kłys — wójt, Grzegorz Kornacki — zastępca; w gminie Łagiewniki: Franciszek Budziński — wójt, Kacper Zurek — zastępca; w gminie Nakielnicy: Józef Szpruch — wójt, August Krop — zastępca; w gminie Radogoszcz: Wilhelm Zimmer — wójt, Ferdynand Lange — zastępca.

— (r) **Pogłoski o nominacji.** Kursują pogłoski, że policmajster częstochowski Pakur przechodzi w stan spoczynku, z powodu choroby. Kandydatem na jego miejsce jest policmajster miasta Zawiercia, baron Sztromberg.

— (x) **Kradzież i odbicie koni.** W tych dniach, wieczorem, w Łagiewnikach Małych, z przed domu zajezdnego, niewiadomi złoczyńcy skradli parę koni z wozem, wartości 500 rb., należące do kolonisty z Chełmów, Wilhelma Glassa. Kradzież natychmiast spozstrzeżono i wraz z policją rozpoczęto energiczne poszukiwania. Nad ranem poszukujący spozstrzegli w pobliżu lasu zgierskiego jakichś ludzi, jadących kradzionym zaprzęgiem i puścili się za nimi w pogoń. Wówczas złoczyńcy zeskoczyli z wozu i pomimo energicznego pościgu zbiegli.

— (s) **O spadek 140,000,000 rb.** Z Piotrkowa donoszą, że takiej sumy domaga się od rządu amerykańskiego buchalter kasy pożyczkowej w Łasku, gub. piotrkowskiej, spadkobierca bohatera polskiego, Kazimierza Pułaskiego. Taka suma miała urastać z ceny placów w Chicago, ofiarowanych swego czasu Pułaskiemu.

— (z) **Pożar z podpalenia.** W Konstancynie w nocy z soboty na niedzielę wynikł pożar w nieruchomości Michała Wasilewskiego i obiał niebawem dwie obory i stodołę napełnioną zbożem, a następnie przeniosł się na posesję Ryfki Rajchmanowej, gdzie spalił się dach na oficynie.

Straty wynoszą 1300 rub. z czego ubezpieczenie pokryje za ledwie 90 rb.

Pożar powstał z podpalenia. Podejrzany o tę zbrodnię Aron Jakób Słowik został aresztowany.

— (k) **Nowy policmajster** i naczelnik straży ziemskiej m. Pabjanic, kapitan Czernogotowkin objął już swe obowiązki służbowe.

Rozrywki i zabawy.

— (:) **Teatr „Lena”** od wczoraj demonstrować wspaniały program. Na urozmaiconą całość składa się między innymi dramat w czterech częściach, osnuty na tle życia współczesnego pod tytułem „Bezdomna”, „Mały włóczęga” — obraz komiczny z udziałem ulubieńca publiczności Bobusia w roli głównej, oraz „Nikczemne zamiary”, dramat w wykonaniu znanej włoskiej firmy „Ambrozio”.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski (Cegielniana № 63).

Dziś, we środę doskonała komedjo-farsa w 3 aktach Joamy „Mąż z loterii”.

We czwartek po raz pierwszy doskonała sztuka w 5 aktach (6 odsłonach) Jasieńczyka, pod tytułem „Lena”, która obiegła z nadszyczej-

nem powodzeniem wszystkie sceny. W rolach głównych wystąpią: p. p. Pieńkowska, Solska, Różańska, Bolesławski, Bogusiński, Kułakowski, Wolski, Zborowski.

Ceny premierowe. Bilety sprzedają się w cukierni W-go Gostomskiego.

— W piątek „Gęsi i Gąski” Bałuckiego.

W sobotę po poł. po cenach najniższych doskonała komedja z francuskiego „Papa”; wieczorem po raz drugi „Lena”.

Teatr Popularny (Konstant. 16).

Dziś, we środę przedst. dla prenumeratorów „Nowego Kurjera Łódzkiego” dana będzie komiczna operetka Linkego p. t. „Gri-Gri”.

Jutro, we czwartek wznowienie prześlizniętej i melodyjnej operetki Ejslera p. t. „Wróg kobiet”, która obiegła wszystkie sceny operetkowe i cieszyła się olbrzymim powodzeniem.

Role główne odtworzą pp. Rogińska, Janicka, — nowozaangażowana artystka wodewilowa, która wystąpi w roli Tilli. Rolę tę p. Janicka zalicza do najlepszych w swoim repertuarze. Prócz tych zaś pp. Ochrymowicz, Kozłowski, Grodnicki, Jarzęcki i inni.

W próbach opera „Straszny Dwór” St. Moniuszki i „Krysia Leśniczanka”.

Kronika sądowa.

II wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego w dniu dzisiejszym rozważył sprawę

o podpalenie,

mieszki. Łodzi 44 letniego Ludwika Hochla, 48 letniego Rejnholda Hejnsa, 37 Józefa Hejnsisa i mieszki. gub. piotrkowskiej, gm. Rąbień, 52 letniego Józefa Makowskiego, gm. Bełchatów 30 letniego Emila Szindlera, oraz m. Łodzi 32 letniego Gustawa Hejnca, oskarżonych o podpalenie fabryki przy ul. Senatorskiej № 25 w celu otrzymania premii asekuracyjnej okoliczności tej sprawy są następujące:

W końcu listopada 1911 roku w nieruchomości przy ul. Senatorskiej № 25, należącej do Kadwisza Gilwana wynikł pożar około 3 w nocy, w tkalni mechanicznej, dzierżawionej przez Emila Gebickiego. Fabryka, mieszcząca się w murowanym budynku i znajdująca się zdaleka od innych budynków załudnionych i składające się z 3 ze sobą połączone części: oddziału dla maszyn, 2 piętrowej i parterowej oficyny, dzierżawiona była Rajnholdowi Hejncowi, Józefowi Makowskiemu, Józefowi Hejnisowi, Emilowi Szindlerowi, oraz Ludwikowi Hochtowi.

Ogień rozpoczął się w części fabryki, dzierżawionej przez Hechta, a następnie objął całą fabrykę. W części fabryki, dzierżawionej przez Hejnsa znaleziono kawałki rozbitej dużej butelki, wielkości około jednego wiadra, z zapachem benzyny, na wpół spalony koszyk pleciony, szmaty, oraz kawałki przędzy, przesiąknięte naftą. Podłoga była zalana naftą.

O Makowskiego była znaleziona butelka również z naftą.

Na zasadzie powyższego policja podejrzewając w danym wypadku podpalenie, aresztowała wszystkich, dzierżawców, oraz robotnika fabryki Hochta Hencza.

Wszyscy odpowiadają z art. 13, I części 1812 i 3 części 1000 nowego kod. karnego.

Do sprawy zawezwano 11 świadków ze strony oskarżenia.

Obronę wnoszą adw. przys. Piotr Kon, L. Kleyna z Piotrkowa i H. Łański. (b)

Echa sprawy hr. Ronikiera.

W petersburskich „Birż. Wied.” niejaki p. Wiaczesławow drukować zaczął w obszernym artykule rezultaty „prywatnego śledztwa” w sprawie zabójstwa Stasia Chrzanowskiego. Śledztwo to prowadziła żona hr. B. Ronikiera, korzystając podobno nawet z pomocy męża podczas krót-

kiego okresu jego przebywania na wolności.

Rezultaty tego śledztwa wypadły całkowicie na niekorzyść Stasia.

A więc wypływa z nich, jakoby Staś Chrzanowski, wbrew sylwetce, jaką w swoim czasie narysował akt oskarżenia w sprawie hr. Ronikiera, miał istotnie rozmaite grzeszki na sumieniu.

W szkole uchodził miał wśród kolegów za „bankiera”, od którego nietrudno było pożyczyc 5 i nawet 10 rubli.

Sporo czasu zabity miał spędzać na bilardzie i nawet pozostał winien pewną sumę pieniędzy dzierżawcy jednej z cukierni warszawskich, mieszkającemu obecnie w Wilnie.

Według tych materiałów, Staś Chrzanowski utrzymywał miał od pewnego czasu stosunki z kobietami lekkiego prowadzenia.

Niejaki Józef Finkelstein świadczy, że widywał go nieraz na Marszałkowskiej, jak witał się z wysoką, przyzwyczajoną ubraną blondynką, chodzącą zazwyczaj w towarzystwie dwóch typowych sutenerów.

W pokojach meblowanych Zawadzkiego mieli się nieraz zbierać na orgie chłopcy w wieku szkolnym; w ich liczbie znajdował się podobno i Staś Chrzanowski.

Notując z obowiązku dziennikarskiego fakt ukazania się w prasie rosyjskiej tych „rewelacji” w sprawie, która przed rokiem przejmowała całą niemal Warszawę, zaznaczyć musimy jednocześnie ze swej strony, że po za pewnymi podejrzeniami, domysłami i plotkami nie przynoszą one, niestety żadnych nowych istotnie faktów. Być może zresztą, że obrona nie chce ich wysuwać przed czasem i że wystąpi z nimi dopiero podczas niedalekiej już rozprawy sądowej.

Wystawa ogrodnicza.

W dniu wczorajszym dokonano ekspertyzy eksponatów, nadesłanych na wystawę już po dokonaniu pierwszej ekspertyzy.

Udzielono wystawcom następujące odznaczenia:

W dziale przetworów ogrodniczych p. Stefan Frick z Radomia pierwszą nagrodę za konserwy.

Pani E. Kalinowska za domową hodowlę kwiatów list pochwalny i p. Jerzy Zychliński z Gemzowa również list pochwalny za warzywa okopowe i nasiona buraków pastewnych. Dziś i jutro odbędzie się dalszy ciąg ekspertyzy eksponatów wystawowych.

Hrabia Potocki ze Strugi pod Warszawą otrzymał pierwszą nagrodę za kapustę kwazoną oraz ogórki. Firma wydawnicza Gebethnera i Wolffa drugą nagrodę za obszerny zbiór dzieł ogrodniczych i podręczników, wpływających dodatnio na kulturę ogrodnictwa. (k)

Na Bałkanach.

Walki serbsko-albańskie.

WIEDEN, 23 września (wl.) — Do „Wiener Allgemeine Ztg.” donoszą, że pod Skutari bitwa pomiędzy albańczykami i serbami przybiera poważne rozmiary. Malisorowie zajęli górę na południe od Gusinje, działając przeciwko czarnogórcom. Plemiona: grudi, kastrati i szkrelli, zwołały zebrania, w celu omówienia sprawy akcji wspólnej przeciwko Czarnogórczowi.

BIAŁOGROD, 23 września. (wl.) Wczoraj, o godz. 10 rano, doszło do bitwy pomiędzy wojskami albańskimi w okolicach Dibry.

Bitwa trwała do południa. Serbowie w sile 2 rot cofnęli się do Kiczewy.

Albańczycy w sile 8,000 ludzi, pod dowództwem oficerów cudzoziemskich, których narodowość nie razie nie została określona, wkroczyli do Dibry.

Do Dibry wysłano posiłki serbskie.

Rada ministrów powołała do natychmiastowego wystąpienia nad granicę Albanji trzy kategorie rezerwistów.

BIAŁOGROD, 24 września (wl.) Rada ministrów serbskich postano-

wła działać przeciwko ruchowi albańskiemu z całą energią. Walki w okolicach Djakowy, Pryzrentu i Dibry trwają w dalszym ciągu. Straty po obu stronach są bardzo znaczne. Popłoch wywołała pogłoska o zajęciu przez wojska albańskie Dibry.

WIEN, 24 września (wł.) — Potwierdza się wiadomość o zajęciu Dibry przez wojska albańskie. Załoga serbska pierzchnęła wobec 8,000 albańczyków, pozostawiając na placu 4 oficerów i kilkudziesięciu żołnierzy zabitych, oraz wielu rannych. Albańczycy są dobrze uzbrojeni, posiadają najnowsze armaty szybkostrzelne i dobrych dowódców.

BIAŁOGROD, (wł.), 24 września. W serbskich kołach politycznych coraz bardziej utrwała się przekonanie, że ruch albański został zorganizowany przez Austrię i Bułgarię przy materjalnem i moralnem poparciu Włoch. Stwierdzono, że karabiny i armaty, jakimi rozporządzają albańczycy są pochodzenia austriackiego. Podobno dwóch oficerów austriackiego sztabu generalnego kieruje osobicie ruchem wojennym albańczyków. Dzienniki „Piemont“, „Prawda“ i „Odiek“ głośno oskarżają Austrię i Bułgarię, że właściwymi przywódcami albańczyków są oficerowie tych państw.

Jak dalej donoszą, pod Debarpadio podobno koło 2,000 albańczyków.

CETYNJA, (wł.), 24 września. Rząd czarnogórski postanowił wysłać na granicę albańską swoje wojska.

Oświadczenie Enwer-beja.

WIEN, 23 września (wł.) — Enwer-bej wystosował do tutejszej kolonii tureckiej depesze, w której oświadcza, że armia turecka nie uzna traktatu bułgarsko-tureckiego.

Telegramy.

Zjazd miast.

KIJÓW, 23 (9) — (P.) Otwarto pierwszy wszechrosyjski zjazd przedstawicieli miast dla ulepszenia finansów miejskich. Przybyło 110 delegatów. Przewodniczy Djakow.

Wykonanie wyroku.

WYBORG, 23 września, (P) — Ekstra pociągami wysłano do Petersburga dla odbycia kary członków hofgerichtu, skazanych przez sąd okręgowy na wzięcie za pogwałcenie prawa o równouprawnieniu.

Zakończenie strajku.

RYGA, 23 września, (p.) — Strajk robotników portowych skończył się.

Cholera.

KISZYNIOW, 23 września, (P.) — Z pośród trzech, którzy zachorowali na cholere w Taszyku w pow. akermaniskim, dwóch zmarło. Stwierdzono świeży wypadek zapadnięcia na cholere w Wołkonesztach na linii duńskiej.

Strajk tramwajarzy.

TYFLIS, 23 (9) — (P.) Oficjalnie tramwajowi, pomimo że zarząd tramwajów zgodził się wypłacić im pół pensji za czas strajku, nie powrócili do pracy, wobec czego będą oni obrażowani, a na ich miejsce przyjęci nowi.

Zjazd sokołów.

CIESZYN, 23 września (wł.) — Zjazd sokołów odbył się tutaj z całą wspaniałością, pomimo zakazu władz.

Wielki Kraków.

KRAKÓW, 23 września (wł.) — Rada miasta postanowiła uczcić połączenie przedmieść z miastem księgą pamiątkową, ułożenie której powierzono docentowi Krzyżanowskiemu. Na pamiątkę tego faktu na prawym brzegu Wisły wybudowane mają być kościół, dom ludowy i teatr.

Akcja posłów śląskich.

WIEN, 23 września (wł.) — Śląscy posłowie do parlamentu, polacy i czesi odbyli konferencję z prezesem ministrów Stürgkkiem w sprawie regulacji rzek oraz zapobieżenia klęskom żywiołowym, które dotknęły rolnictwo. Posłowie żądali takie

urządzenia internatu przy jednym z tutejszych seminarjów na Śląsku; dalej żądali jaknajszerszego zwołania sejmu śląskiego. W konferencji uczestniczyło 9 posłów.

Reorganizacja armji we Francji.

PARYŻ, 23 września (wł.) — Senator Beranger obznajmiony z zamiarami ministra wojny Etienne, ogłasza artykuł w sprawie reorganizacji wojsk i zaznacza, że w ministerjum marynarki nastąpią pewne zmiany, stosowne do wymagań nowoczesnych.

Pobór 20-letnich we Francji.

PARYŻ, (wł.), 23 września. Według urzędowych doniesień, z powodu poboru 20-letniej młodzieży osiągnięto już liczbę 185 tysięcy osób. W Firminie w departamencie Loary, przyszło do demonstracji antymilitarnej i walk z policją.

Fatalne zderzenie.

BUDAPESZT, 23 września (wł.) — Dziś rano zderzył się omnibus z lokomotywą manewrującą; 3 osoby zabite, 8 rannych.

Fabryka pieniędzy.

MARSYLJA, 23 września (wł.) — Policja wykryła w jednej z tutejszych restauracji fabrykę fałszywych pieniędzy; podczas rewizji znaleziono fałszywych monet na 38 tysięcy franków.

Bezrobocie w Irlandji.

LONDYN, 23 września (wł.) — W Dublinie do strajkujących już 24 tysięcy przyłączyło się wielu robotników przemysłu drzewnego oraz robotników rolnych. W Aberdareal w ks. Wali zastrajkowało ponownie 8 tysięcy robotników. Robotnicy dokowi w Manchester nie powrócili do pracy; 50 okrętów nie zostało wyładowanych, z powodu czego towary ulegają zepsuciu.

Udział aeroplanów w manewrach.

LONDYN, 23 września (wł.) — Podczas ostatnich manewrów armji angielskiej flota napowietrzna stoczyła formalną bitwę; walkę stoczyły aeroplany z balonami, w której aeroplany dowiodły swej wyższości nad balonami, wykazując nadzwyczajną sprawność i zwinność, oraz doskonale funkcjonowanie podczas lotów wywiadowczych. Lotnik Chinery spadł z pasażerem Playtaur; obaj odnieśli śmiertelne rany.

Zjazd spółek zarobkowych.

POZNAŃ, 24 września, (wł.) — Wczoraj rozpoczęto 41 z rzędu sejmik spółek zarobkowych i gospodarczych na W. Ks. Poznańskie i Prusy Zachodnie.

Udział delegatów jest tak liczny że obszerne sala nie może wszystkich pomieścić. Dziś odbędzie się sprawdzenie pełnomocnictw delegatów. Dziś składał obszerne sprawozdanie z działalności Banku Związku spółek, dyrektor tego banku Tomaszewski. W obecnej chwili toczy się nad sprawozdaniem tem dyskusja (godzina 12) Dodać należy, że obrady zbiorowe, które dotychczas odbywały się w Bazarze Polskim, tym razem zostały przeniesione do „Hotelu Francuskiego“, gdyż „Bazar“ jest przez dobrze myślących obywateli bojkotowany.

Szykany pruskie.

POZNAŃ, 24 września, (wł.) — Wydalonych z kolei 9 robotników polaków przyjęto tymczasowo ponownie. Cała polityka władz kolejowych dąży do tego, aby zmusić robotników polskich do zaprzędania swego sumienia narodowego.

Bezrobocie w Szczecinie.

SZCZECIN, 24 września, (wł.) — Do robotników portowych, którzy wczoraj porzucili pracę, przyłączyli się obecnie robotnicy okrętowi. Pomiedzy łamistrajkami i strajkującymi przyszło w kilku miejscach do poważniejszych starć.

Katastrofa na morzu.

HAMBURG, 24 września (wł.) — Nocy dzisiejszej opuszczający port hamburski parowiec „Graf Wandersee“ najechał całą siłą na parowiec norweskimi „Zorge“ i rozpowiał go.

„Zorge“ poszedł natychmiast na dno, a „Wandersee“ z ciężkimi uszkodzeniami powrócił do portu. Załogę i pasażerów uratowano.

Lot przez morze.

PARYŻ, 24 września (wł.) — Lotnik Garos po raz drugi przedsięwziął lot przez morze Śródziemne, które też przebył w 7 godzin 45 minut, lądując w S-Rafael. Dzielnemu pilotowi towarzyszyły przez cały czas podróży łodzie torpedowe. Obecnie Garos zamierza dokonać lotu z Algieru do Marsylii.

Przeciwnicy autonomji.

LONDYN, 24 września (wł.) — Do formalnej bitwy pomiędzy policją i przeciwnikami autonomji irlandzkiej przyszło wczoraj w Roslea Fermanagh, gdzie policja usiłowała rozpedzić tłum demonstrantów. Ostatni zaatakowali w odpowiedzi policjantów kamieniami, padły nawet strzały rewolwerowe. Policja dobyła białej broni i wywiązała się zacięta walka, przyczem wiele osób odniosło ciężkie lub lżejsze rany. W kilka godzin później, demonstranci powybijali okna wystawowe w całym mieście.

Wrzenie w Maroku.

MADRYT, (wł.), 24 września. Powstańcy marokańscy pod Tetuanem napadli na oddział hiszpański. Straty hiszpanów wynoszą 20 w zabitych i rannych.

Monogram „A“.

Przed tygodniem prasę obiegła wiadomość iż w Nowym Jorku znaleziono zawinięte w powłoczke od poduszki pościartowane zwłoki młodej kobiety.

Na powłoczce był wyhaftowany monogram „A“.

Dla policji nowojorskiej była to jedyna wskazówka. Po obejściu setek magazynów bielizniarskich, policja odnalazła ten, z którego bielizna z monogramem „A“ pochodziła.

Nabyła bieliznę młoda para. Magazyn odesłał bieliznę do jednego z dużych pensjonatów.

Tam przekonano się, że pokój w pensjonacie zajmowała młoda para małżeńska, podająca się jako Hans i Anna Szmidowie. Ona — zdaniem służby — wyjechała 31 sierpnia, on w kilka dni później. Rzeczy pozostawili w zamkniętym pokoju, lecz sami nie pokazali się więcej.

Gdy policja otworzyła drzwi, zastała straszne rzeczy. Na podłodze leżały zakrwawione: nóż, piłka ręczna i młotek, obok zaś pokrwawiona bielizna.

Wszczęto śledztwo. Oto jak donosi „New York Herald“, okazało się iż mordercą jest młody ksiądz z pa-

rafi św. Bonifacego na II Avenue, ofiarą zaś urzędniczka kancelarji tejże parafji 20-letnia Anna Aumikler.

Zeznanie mordercy jest przerazające.

Pochodzi on z Bawarii. Ofiarę swą poznał w Nowym Jorku. Gdy chciał z niej uczynić swą kochankę, dziewczyna oparła się. Wówczas Szmid wytłumaczył dziewczynie, iż może się z nią ożenić, gdyż prawa amerykańskie zezwalają na małżeństwo księży (?)

Ślub odbył się w sposób oryginalny. Oboje uklękli przed ołtarzem i sam nowożeńca związał sobie i oblubienicy ręce stulą, oraz odczytał przepisane modlitwy.

Sam później spisał akt i naiwna dziewczyna wierzyła, że ślub jest legalny.

Zamieszkałi razem, jako małżeństwo. Po 5-ciu miesiącach, gdy oszukana dziewczyna była w odmiennym stanie, Szmid przeraził się odpowiedzialności i postanowił pozbyć się kochanki.

Zamordował ją we śnie. Następnie, pracując przez całą noc, poświęcił starannie całe ciało i ukrył szczątki w poszwecie.

Rano zwłoki rzucił do rzeki Hudson, skąd je wkrótce wyłowiono. Mordercę aresztowano. Zachodzi poważne przypuszczenie, iż działał on pod wpływem różstroju umysłowego.

Buchalter-korespondent

do Wzajemnego Kredytu na prowincji potrzebny od 15/10 lub 1/11 samodzielny buchalter korespondent, chrześcijanin, który już pracował w podobnych instytucjach. Wiadomość Łódź, Długa 61 m. 2 codzien. od 7-9 w.

LEKCJE

śpiewu solowego

metoda włoska, dobre ustawienie głosu

Cena przystępna.

Wiadomość: Konstantynowska 74. między 12-2 lub „N. Kurjer Łódzki“.

Pensjonat „Savoy“

w Krakowie, ul. Krupnicza 22 I-p urządzony z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Teleron. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.

Dr. Wołyński

były asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiego. prof. Hinsberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła

ul. Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10-12 rano, 4-6 pp., w niedzielę od 10-12 rano. Operacje, bronchoskopia, kąpiele elektr. świetlne. 2892-



A. Kartowski,

Konstantynowska 5.

Wejście przez sklep z Eugenji*, tel. 23-01., specjalista wycinalnia odcisków i wrośniętych paznokci, powrócił z zagranicy, przyjmuje u siebie i poza domem.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że swą:

Mleczarnię Nadświdrzańską

z ul. Konstantynowskiej № 18 przeniosłem na tę samą ulicę do nowego lokalu

w domu pod Nr. 12,

gdzie też nadal wydawać będę: śniadania, obiady i kolacje oraz wszelkie produkty wiejskie po cenach dotychczasowych

Jak dawniej tak i obecnie wszystkie potrawy w mojej mleczarni przyrządzane będą na świeżem maśle i ze świeżych produktów. Dzięki obszerniejszemu lokalowi będę mógł podobać liczniejszym zamówieniom zarówno w obrębie mleczarni jak i poza nią. Usługa została również powiększona.

Zapewniając Szanowną Publiczność, że mojem najusilniejszym staraniem będzie zadowolić jej najwybredniejsze wymagania pod względem kulinarnym, proszę o zwrócenie łaskawej uwagi na poniżej podane menu obiadowe i kreślę się

Z wysokim poważaniem

Czesław Wałkowski

Obiad z 5 dań. Menu na czwartek d. 25 września r. b.

Sztuka mięsa z ogórkiem. Flaki. Czernina z kluskami. Rosół z makaronem polskim. Kaczka pieczona. Schab pieczony. Kotlet wołowy bity. Kapusta. Marchewka. Szpinak. Kartofle. Krem czekoladowy. Kompot z jabłek. Kawa. Herbata.

Bank Handlowy w Łodzi

wynajmuje w swym ogniotrwałym i zabezpieczonym od włamania skarbcu znajdującym się w nowym gmachu Banku przy ulicy **Spacerowej Nr. 15**

KASETKI (Safes)

Kasetki te mają 32, 5 cm. szerokości, 50 cm. długości i kosztują:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie
przy 10 cm. wysokości	R. 12	R. 8	R. 4
15	18	12	6
19	24	16	8

Następujące rozmiary:

- 24 cm. × 29 cm. × 47 cm.
- 30 cm. × 29 cm. × 47 cm.
- 30 cm. × 60 cm. × 47 cm.
- 40 cm. × 60 cm. × 47 cm.

wynajmuje Bank na warunkach specjalnych.

Urządzenie poczekalni w skarbcu zapewnia najmującym spokojną i dyskretną pracę.

1070—3

Ministerjum Oświaty.

PRYWATNY MĘSKI ZAKŁAD NAUKOWY

Z kursem **PROGIMNAZJUM**

Michała MARGULISA

w Łodzi, ul. S-w. ANDRZEJA № 7, (dom W-ej Gliksmán).

Kurs w zupełności odpowiada rządowym gimnazjom. Na żądanie rodziców specjalnie przygotowuje się do egzaminów konkursowych dla wstąpienia do szkół rządowych. **NAD PROGRAM.** Hebrajski język, biblia — Sztuka — Śpiew — Tańca.

Gimnastyka: Szwedzka, Rytmiczna i na przyrządach, dla zyczących: nauka muzyki i sport. **Wzorowa higiena szkolna.** Stały lekarz szkolny. Liczba uczniów ze względów pedagogicznych ograniczona.

Prośby przyjmuje się w kancelarii szkoły codziennie w godzinach biurowych.

Do prośby winny być dołączone: 1) metryka, 2) świadectwo szczenięcia ospy.

Do młod. przyg. „A” klasy przyjmuje się chłopców od 6 i pół lat bez żadnego przygotowania.

1249—17

Laboratorium chemiczno-techniczne

i fizjologiczne

„Zjednoczonych chemików”

w Łodzi

ul. Średnia 20, róg Solnej

pod kierunkiem Inżyniera DOMINIKIEWICZA

Analizy chemiczne dla wszelkich dziedzin przemysłu włókiennego.

Analizy produktów spożywczych.

Analizy wydzielin (mocz, płwociny i t. d.)

◆ ◆ ◆ ◆ ◆

Biuro porad technicznych dla przemysłu włókiennego. Porady chemiczne. Przepisy.

(Udzielanie porad od godz. 4 do 8 po poł.)

W niedziele laborat. otwarte od 12 do 2-jej.

Dr. B. Rejt

ŚREDNIA № 6. Tel. 33-79.

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606” i „914” (wśródżynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć w czasie letnich miesięcy tylko od 4-ej do 8-jej wiecz. w niedziele od 10-jej do 2-jej po poł. Dla W. Pań: osobna poczekalnia.

Doktor med.

Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne

ul. Piotrkowska 56.

nr. telefonu 32—62.

Przyjmuje do 11 rano p i 4—7 po

G. Taksyn

Akuszarka-felczka-masażystka mieszka obecnie Mikołajewska 37 mieszk. I. Rosenthala tel. 28-66. 2834—8

Dr. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 13.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje: od 9 1/2 — 11 g. rano 5 — 8 g. popoł. W niedziele święta od 9 1/2 — 12 g. rano.

Telef. 26-26.

Dentysta

S. Rakiszski

mieszka obecnie: ul. Zielona 6 dom W-nego Auerbacha Telef. 16-85 1123—7

Magazyn MÓD

C. KALINOWSKIEJ

pod firmą

„Le Nouveau Monde”

ul. Piotrkowska 26.

:: POLECA NOWOŚCI NA SEZON ZIMOWY. ::

Wydzierżawienie miejsc w Synagodze

Przy ul. Spacerowej, na rok 1915/14

odbywać się będzie w Kancelarii Komitetu, codziennie z wyjątkiem sobót od godz. 4—7 po poł. od dnia 17-go września do dnia 1 października r. b.

Osoby, pragnące odnowić zeszłoroczną dzierżawę miejsc, zechcą w tym celu **bezzwłocznie** a najpóźniej do 22 września r. b. zgłosić się we wskazanych godzinach do kancelarii Synagogi.

Bilety wejścia dla (młodzieży szkolnej) dzieci posiadaczy stałych miejsc w Synagodze są do otrzymania bezpłatnie. UWAGA: wskutek ograniczonej liczby miejsc, wstęp do Synagogi podczas nadchodzących świąt uroczystych, będzie dozwolony tylko za okazaniem biletów wejścia.

1421—3

Komitet Synagogi.

PRZECIWIW PIEGOM

Aptekarza

Krem ks. Kneippa J. Hartmana



radikalnie usuwa piegi, opaliznę, wszelkie plamy, przysuszone wagi czerwoności skóry, a także wygładza zmarszczki. Żądać w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. Wystrzegać się falsyfikatów, prawdziwy tylko w etykietkach z wypalonym napisem.

KREM KNEIPPA

Aptekarza J. Hartmana № 1359. Hurtowa sprzedaż apteka w Łodzi Młynarska 15. 1145—24

Śpiewu solowego

uczy, według metody włoskiej,

Karol Neumüller artysta śpiewak, wypróbowanie głosów od 11—1 i 5—6.

Na życzenie uożę prywatnie. Pasaż-Szuleca 35 m 7.

Przysposabia chłopców i dziewczynki do wszystkich średnich zakładów naukowych

Szkoła Marji CHOJNACKIEJ

Koedukacyjna obecnie ul. Konstanyńska № 38.

Przy szkole **ZAKŁAD FREBLOWSKI**

z zastosowaniem wymagań higieny. Śpiew, Tańca, Gimnastyka rytmiczna

Przyjmuje się treblanki—praktykantki. Zapis codziennie od 10-tej godz. do 6 wiecz.

Letni rozkład pociągów

od dnia 1-go maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

ODCHODZA z ŁODZI: a) 12.15, b) 7.20 8.06; 10.10, d) 12.50, e) 1.50 f) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.43, 7.33, 8.45.

PRZYCHODZA do Łodzi: 4.37, 7.22, 8.35, 9.35, i) 10.40, 1.00, 3.10, j) 4.38, 6.20, 8.08, 9.55, k) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

ODCHODZA do KALISZA: o dodz 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 3.12.

DO A + S + Y o godzinie: 11.01, 12.34, 5.30, 2.31.

PRZYCHODZA z KALISZA o godzinie: 1.21, 10.51, 12.22, 5.20 9.50; z WARSZAWY o godz. 12.14 4.26. 6.03.

Ochodzą do Łowicza 10. Przychodzą z Łowicza 7.45.

Kolej obwodowa.

Ochodzą ze stacji Łódź-Kaliska do Stotwin o godzinie 6.03, ze Stotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi 5.27, Ochodzą ze st. Łódź-Kaliska do Kozuszek 1.11, przych. z Kozuszek do st. Łódź-Kaliska o g. 7.45.

UWAGI. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literą a) zatrzymują się w Andrzejowie, b), d), g), nie zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na wszystkich stacjach, b), d, g), h) są bezpośredniej komunikacji.

Pociąg bez liter nie obowiązuje połączenie z pociągami kolei wiedeńskiej i nadwiślańskiej.

GDZIE, JAK I KIEDY ogłaszać się,

doradza najlepiej
Zatwierdzone przez Rząd

Nowe Biuro ogłoszeń

Warszawa, Świętokrzyska 30,
założone przez rutynowanych fachowców
Tłumaczenia na obce języki bezpłatne.
PRENUMERATA: wszystkich wydawnictw periodycznych w świecie.

3

Zdrowie jest bogactwem!

Dietetyczne preparaty z solami odżywcze

D-ra LAHMANN

KAKAO, CZEKOLADA, EKSTRAKT, BISKOPITY, MLEKO ROŚLINNE, WYCIĄG JAPOŃSKI.

poleca główna agentura D-ra Lahmanna na całą Rosję

Rud. W. Zeiberlich w Rydze.

Żądajcie brszur o znaczeniu soli odżywczych. Broszury i cenniki bezpłatnie.

r1438—9

Teatr „OAZA“
 róg Główniej i Piotrkowskiej.
 Jedyny pierwszorzędny teatr w Łodzi po cenach popularnych od 22 do 75 kop.

Dziś, jutro i pojutrze **wielka sensacja!** Między innymi

Krwawe ofiary wojny francusko-niemieckiej

Sensacyjny, wstrząsający dramat w 6 wielkich częściach, ze znakomitą artystką **Henny PORTEN** w głównej roli.
 I. Wypowiedzenie wojny. II. Nieprzyjaciel wkracza do ojczyzny. III. Śmierć męża. IV. Zemsta Marii. V. Dziecko błaga o ufaskawienie matki. VI. Bohaterska śmierć. Obraz ten obfitujący w szereg wstrząsających momentów wywiera na każdego widza wysoce potężne wrażenie.

Czy doprawdy?

Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie plagi opalenizna, plamy, przysusze, wagi i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladownictwa sprzedaj tylko w składach aptecznych na: **Nawrot № 54, i Konstany-nowska № 75.**

Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

Ważne dla Pań!
 SPECJALNY PRYZJERSKI SALON dla PAN
„EUGENA“
 KARTOWSKA
 Łódź, Konstany-nowska 5
 TELEFON № 28-01
 Poleca Szan. Panom w Łodzi i okolicach
NAJPIĘKNIJSZE CZESANIE
 mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicour) czyszczenie paznokci tarbowanie włosów i wszelkie roboty w zakresie perukarstwa wchodzące, jako to: loki turbanowe, warokcze i postiche, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyuczam upinania najnowszych fryzur w 5 lekcjach. Abonament na miesiąc i w domach

PATENTY
 NA WYNALEZKI MODELE I MARKI FABRYCZ.
GOLDMAN, ELLENSAND
 WARSZAWA, LESZNO № 15 Telefon № 228

Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów
 ul. Piotrkowska 45 (róg Zielonej)

WEWNĘTRZNE I NERWOWE
 Dr. J. Szwarcwaser od 10-11 4 i pół do 5 i pół p.p. w niedz. od 10-11.

CHOROBY CHIRURGICZNE
 Dr. M. Kantor od 2-3 i od 7-8 p.p.

CHOROBY KOBIECE
 Dr. M. Papierny codz od 3-4

CHOROBY DZIECI
 Dr. J. Lipszyc codz od 5-6

CHOROBY OCZU
 Dr. B. Donchin codz. od 9-10 r.

CHOROBY NOSA, OSZU I GARDŁA
 Dr. C. Blum poniedział., wtorek, środa, czwartek, sobota, niedziela od 9-10 r.

CHOROBY SKORNE I WENERYCZNE
 Dr. L. Prybulski w niedz., wtorek, czwartek, piątek od 1-2. Poniedział., środa, sobota od 8-9 wiecz.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badań mamek.
 Porada dla niezamożnych kop. 50



„Zyrkon“

Fabryka lamp elektrycznych.
 WARSZAWA,
 Nowowiejska Nr. 7.
 Telefon № 60-81.

Dr. Litmanowicz
 Krótka 12., (tel. 18-81)
Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.
 Godziny przyjęć: do 10 rano i od 4-7.

Dr. L. Prybulski
 POWROCIŁ.
 POŁUDNIOWA 2. Tel. 13-59
 Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczościowe i niemocy piciowej. Leczenie **sypilisau Salvarsanem „Erllich-Hata „606 914“ wórodzynie.** Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym
 Przyjmuje: chorych od 8-1 rano i od 4-9 po poł., panie od 5-6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. Rabinowicz
 CHOROBY. GARDŁA, NOSA I OSZU
 3. Zielona 3.

O-ta Berta AB
 powróciła
 mieszka obecnie
Piotrkowska № 116
 telef. 29-33. r1432-9

Dr. M. Papierny
 Akuszer i specjalista chorób kobiecych
 b. ordyn. arsz. Uniwers. Kliniki Akuszer.
 Przyjmuje od 10-11 i od 4 i pół do 8 i pół po poł.
Ul. Południowa 23, tel. 16-85.

Dr. S. Sznitkind
 przeprowadził się na ulicę **Srednią № 3.**
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc.)
 Przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół rano do 4 i pół do 9 wiecz.

Lekarz-weterynarji Szymon Wolman
Nawrot 7, tel. 13-31
 Porady w zakresie lecznictwa wchodzące, szczepionki diagnostyczne ekspertyzy.

Do sprzedania
 letnisko składające się z 5 morg. ziemi, ogród owocowy, łąka, sadzawka dom mieszkalny marmurony o 13-tu pokojach z werandami obora i stodoła, 20 minut od tramwaju Zgierskiego za lasem Zgierskim. Cena niska wiadomość A. Glanz Łódź, Konstany-nowska № 11. Tamże poszukiwany ogrodnik na dzierżawę.

Zakład fryzjerski
 dla panów i pań w najruchliwszym punkcie przy ul. Piotrkowskiej, urządzone według najnowszego komfortu jest z powodu okoliczności rodzinnych do sprzedania za przystępną cenę, ewentualnie też całkowite urządzenie Łaskawe oferty sub. „Zakład“ składają w Biurze Ogł. L. i E. Metzl i S-ka Piotrkowska 102. r1430-3

Dla subiektów fryzjerskich
 Korzystna okazja
 Poszukiwany jest wykwalifikowany fryzjer męski (izraelita), żyjący sobie stać się SAMODZIELNYM BEZ KAPITAŁU jako wspólnik celem założenia pierwszorzędnego salonu męskiego. Łaskawe oferty sub. „Wspólnik“ proszę składać do biura METZLA, PIOTRKOWSKA 102. 1435-3

Dr L. Klaczkin
 Konstany-nowska II.
 Sypilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
 Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz. Dla pań od 4-5 po południu

Do ulokowania około 40.000 rubli
 na 1-szy numer hypoteki po towarzystwie Pośrednictwo Wykluczone. Wiadomość w Hotelu „Savoy“ u portjera od 8-9 rano i od 3-4 p.p

Buchalterji
 podwójnej, korespondencji i prawa handlowego, oraz wszelkiej biurowości, wyucza w krótkim czasie metodą praktyczną i przyspasabia na samodzielne buchaltera-korespondenta, długoletni szef biura Aka. Tow. Oferty pod „Buchalter-praktyk“ w administracji niniejszego pisma.

DO BIURA techniczno-budowlanego
 potrzebny młody człowiek ze znajomością języków i biurowości. Oferty z wyszczególnieniem dotychczasowej działalności i odpisem świadectw upr. się składać w Biurze Ogł. L. i E. Metzl i S-ka sub „Ign. Wor.“

Dla znacznej grupy przemysłowej
 kupię za gotówkę coby i poważny interes kopalniany lub przemysłowy. Jeżeli towarzystwo już istnieje, przejmę większość akcji. Listownie: Carnet de Chèque 23103, Bureau 37, Paris. r1441-2-1

Akuszerka masażystka
 z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Petersburgu, praktykująca 20 lat, przyjmuje: masaż, porody w nocy, zamówienia na słabość, podskórne zastrzykiwanie, udziela porad, dyskretna zapewniona. Niezamożnym ustępstwo. Andrzejka № 39 m. 13 do 12-5. Odpowiedzi na listy.

Buchalter-korespondent (bankowiec)
 poważnej instytucji tutejszej, zakłada księgi handlowe, sporządza bilanse ekspertyzy i t. p. Przyjmuje też stałe prowadzenie ksiąg i korespondent, w godzinach wieczorowych. Dyskretna zapewniona. Oferty piśmienne, sub: „Bankbuch“ przyjmuje „Kurjer“

Nieruchomość
 z zabudowaniem odpowiednim na zakład fachowy wśródmleściu wzmog w dzierżawę lub kupię na własność wartości od 30.000-50.000 rb. Szczegółowe oferty składac w Centralnym Biurze Ogł. L. i E. Metzl S-ka, Łódź, sub. „Nieruchomość 50“.

Ogłoszenia drobne:

A. Kredens, stół, krzesła, otomana, lustro, szafy, łóżka, materace, bielizniarkę umywalnię szafki nocne lampy, obrazy, słupy, etażerki, parawonik, maszynę, sprzedam za bezcen. Karola № 8-10. 3406-10

Do sprzedania zaraz tani! różny zbiór obrazów religijnych olejno malowanych, studia z natury, w oprawie i bez. Różne antyki obrazy i dokumenty historyczne. Zbiór akwafort, miedziorytów stalorytów i monet polskich. Obejrzeć można w zakładzie dekoracyjno-malarskim B. Urbanowicza ul. Piotrkowska № 117 lewa oficyna parter od godz. 10-12 i od 2-5 po poł. 3499-2

Duży słoneczny pokój, wysoki parter, z centralnym ogrzewaniem i elektrycznym oświetleniem, spokojnej pojedynczej osobie do wynajęcia. Piotrkowska № 175. Wiadomość: u stróża. 3514-3

Dwie KETLARKI potrzebne do o-czyszczalni Pasaż Szulca № 12. 3517-2

Dla dwóch panów mieszkanie do wynajęcia z całodziennym utrzymaniem w osobnym umeblowanym pokoju przy bezdzietnej rodzinie. Nowy Rynek № 6 m. 27. 3477-1

Edward Demczyński zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Eltermana. 3519-1

Franciszek Kowalski zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Pawła Szulca. 3510-1

Główna Pietrykowska zgubiła paszport, z magistratu m. Łódź. 3486-3

Honorata Banaszkiwicz zgubiła paszport, wydany dn. 27/11. 1908 r. za № 144 z gminy Rytwiane, pow. sandomierskiego, gub. radomskiej. 3513-2

Marjanna Michalak zgubiła paszport, wydany z gminy Sójki, pow. kutnowskiego, gub. warszawskiej. 3511-3

Otomana, tremo, szafy, bielizniarkę, biurko, łóżka z materacami sprzedam tanio. Gubernatorska № 20 m. 44. 3520-3

Papier gazetowy na pudy do sprzedania. Wiadomość w adm. „Nowego Kurjera Łódzkiego“, Zachodnia № 37. 3418-0

Potrzebny starszy chłopiec z kaucją rb. 20 do roznoszenia gazet i inkasowania należności za prenumeratę. Wiadomość w Administracji „Kurjera“ Zachodnia № 37. 3487-3

Prośby, sprawy karne, apelacje, kasacje, kontrakty, korespondencja różnego rodzaju do instytucji rządowych i prywatnych. Dawid Maków Włdzewska 30. 3550-1

Stanisława Kociłek zgubiła paszport, wydany z gminy Gostków, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej. 3521-1

Szkola prywatna czteroklasowa żeńska, dwuklasowa męska i freilowska z kursem dla freblanek. Karola Weigelta ul. Nawrot № 12. Tel. 24-05. Zapis codziennie. r1271-20

Stanisław Wdowczyński zgubił paszport, wydany z magistratu m. Łodzi oraz 2 weksle po 100 rbl. i weksel na 30 rbl. in blanco z podpisem Stanisława Wdowczyńskiego. Znalazca zechce oddać do policji łódzkiej. Weksle te są nieważne. 3499-3

Sublokator może dostać mieszkanie Zachodnia № 24 21. 3490-2

Skonczywszy 7-klasową szkołę handlową, będąc doświadczonym korepetytorem poszukuje korepetycji lub lekcji. Długa № 23 m. 15. Osobiscie 1-3 pp. 3500-2

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z mieszkaniem i gazem, do paździenika mus. być sprzedany (tanio). Brzezińska № 14, w sklepie. 3506-3

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania w dobrym punkcie Ul. Piotrkowska № 116. 3451-6

Z powodu kupna gruntu do sprzedania filja piekarska w dobrym punkcie Obrót tygodniowy 150 rubli. Ul. Konstany-nowska № 126. 3515-3

Zołądkowo-chorym, w różnych objawach ich dolegliwości (zatar żółtka i kiszek, obstrukcja, zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p.) wakacje skuteczny środek domowy. Zapytania listowne z dołączeniem marki na odpowiedź, nadsyłać do Biura Ungra, Wierzbowa 8 w Warszawie sub. „Zdrowie“.